

SEDNO

Myślenice maj 2017 numer 5 (114) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

TEATR JEST WE MNIE I WOKÓŁ MNIE

rozmowa z aktorką

MAGDALENA SOKOŁOWSKĄ GAWROŃSKĄ

(na zdjęciu obok)

czytaj str:3,4

CZYM ŻYJE GMINA?

SPÓR O SKRZYŻOWANIE.
SPRAWY NADAJNIKA C.D.

czytaj str.4

NURKOWAŁEM W AKWENACH NA CAŁEJ PLANECIE

rozmowa z nurkiem
z Czaławia

ROBERTEM KOZUBKIEM

czytaj str.6

SZÓSTKA NA SZÓSTKĘ CZYLI UKS ZARABIE W II LIDZE

prezentacja drużyny, która
wywalczyła awans
do II ligi tenisa stołowego

czytaj str: 8,9



DOŁĄCZ DO NAS NA
facebooku

www.facebook.com/gazetasedno



foto: maciej hołuj

DRODZY CZYTELNICY

Kto z nas zna odpowiedź na odwieczne nurtujące ludzkość pytanie: czy życie to teatr czy może teatr to życie? Z odpowiedzią jest w tym przypadku równie trudno jak z odpowiedzią na pytanie: co było pierwsze - jajko czy kura? Jasnego przekazu w tej materii nie otrzymujemy także od bohaterki naszego czołówkowego wywiadu, aktorki Magdaleny Sokołowskiej – Gawrońskiej, która na deskach scen teatralnych przebywa od bardzo dawna. Sądząc po motcie rozmowy, które brzmi: „Teatr jest we mnie i wokół mnie”, życie i teatr mieszają się ze sobą często nie wiedzieć kiedy i gdzie. Z Magdaleną Sokołowską – Gawrońską rozmawiamy także o problemach współczesnego teatru, ogólnie pojmowanej kulturze i jej rozwoju na terenie naszego regionu (wywiad z aktorką obok). Zupełnie nie teatralny jest wywalczony przez ping-pongistów UKS-u Zarabie awans do II ligi tenisa stołowego. Zawodnicy, których będziecie mogli Państwo poznać bliżej dzięki materiałowi zamieszczonemu na stronach 8 i 9 uczynili to po cichu i ... znienacka. Do końcawały się losy tego awansu i przesądziły o nim dopiero wygrane z liderem i wiceliderem tabeli w samej końcówce sezonu. Brawo tenisiści! Teraz grający trener Bogdan Czyżycki ma spory dylemat jak przygotować zespół do drugoligowych zmagani. Znając jednak jego upór i doświadczenie sądzić należy, że z wszystkim poradzi sobie wyśmienicie.

Coś ze spektaklu teatralnego ma w sobie ... gimnastyka artystyczna. Piękne stroje, scena, na której prezentują się zawodniczki (czyt: plansza), wreszcie gra (czyt: pokaz umiejętności gimnastycznych). Byliśmy na turnieju wiosny w Dobczycach zaś relację z tej imprezy znajdziecie Państwo na stronie 16. Poza tym w numerze wiele innych, mamy nadzieję, ciekawych materiałów ze stałymi rubrykami na czele. Udanych majówek! I do spotkania już w ... lecie.

Redakcja

f DOŁĄCZ DO NAS NA
facebooku
www.facebook.com/gazetasedno

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy
SEDNO ISSN 1899-1831
rok założenia 2007

Redaktor Naczelny: **MACIEJ HOŁUJ**, zespół redakcyjny: **MAREK STOSZEK, ANTONINA SEBESTA, RAFAŁ ZALUBOWSKI**, wydawca: **USŁUGI KSIĘGOWE, DORADZTWO PODATKOWE MAREK WCISŁO**, 32-400 Myślenice, ulica Kazimierza Wielkiego 57, adres redakcji: **32-400 MYŚLENICE, UL. 3-GO MAJA 1 a**, kontakt: **sednomyslenice@interia.pl**, druk: **GRAFIPACK MYŚLENICE (www.garfipack.pl)**, nakład **1500** egzemplarzy, strona internetowa: **sedno.myslenice.org.pl**, oddano do druku **5 maja 2017 roku**. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

foto: maciej hołuj



dossier

MAGDALENA SOKOŁOWSKA – GAWROŃSKA – aktorka teatralna i filmowa, absolwentka państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (dyplom w 1965 roku), występowała na scenach: Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatru Śląskiego w Katowicach i Śląskiego Teatru Tańca w Bytomiu, grała także u Tadeusza Kantora. Ma na swoim koncie cały szereg ról filmowych, telewizyjnych i teatralnych. Role filmowe: „Aktu łaski nie będzie” (1966) „Ostatni kurs” (1963), „Dulscy” (1975), „Anna i wampir” (1981), „Jest mi lekko” (1982), „Opowieść o Józefie Szwejku i jego najjaśniejszej epoce” (Mullerova i żona Haszka, 1995), „Opowieść o Józefie Szwejku i jego drodze na front” (Mullerova, 1996), „Przygody dobrego wojaka Szwejka” (Mullerova, 1999), „Pitbull” (odcinek 13, 2007), „M jak miłość” (odcinki 538 i 546, 2007), „Szpilki na Giewoncie” (odcinek 31, 2011), „Pasja” (1977), role w spektaklach telewizyjnych: „Pięćdziesiąt dukatów” (1982), „Gadające zwierciadło” (1973), „Kruki” (1968), „Kamienny gość” (1967), „Dramat na polowaniu” (1963). Wciąż mocno i dynamicznie zaangażowana w życie kulturalne, także powiatu myślenickiego, szczególnie zaś Dobczyc, z którymi wiązała się mocną nicią sympatii mieszkając na terenie tej gminy wraz ze zmarłym w 2005 roku mężem, znanym reżyserem telewizyjnym Włodzimierzem Gawrońskim. Działa także w strukturach Izby Gospodarczej Dorzecza Raby w Dobczycach. Ostatnią jej inicjatywą jest projekt nadania tej instytucji imienia zmarłej przed rokiem prezeski IGDR w Dobczycach Marii Brożek.

SEDNO: CZY TEATR TO ŻYCIE, CZY MOŻE ŻYCIE TO TEATR?

MAGDALENA SOKOŁOWSKA – GAWROŃSKA: To bardzo dobre pytanie. Szczególnie dla aktorów, dla których życie jest zawsze sceną. Każdy człowiek jest reżyserem swojego życia, a zarazem aktorem grającym w nim główną rolę. A czy jest dobrym reżyserem? Na to pytanie każdy odtwórca musi odpowiedzieć sobie sam. Tak więc każdy z nas ma widownię ogromną. Wystarczy się zastanowić: kim jestem, dla kogo gram i po co? a życie samo nas zrecenzuje. Życiowa rola, w której trzeba zagrać samego siebie jest rolą niezwykle odpowiedzialną. I każdy z nas odgrywa ją w codziennym spektaklu, który trwa przez całą dobę, wyłączając czas na sen. Wstajemy rano i do ... teatru. Sama rozpoczynam dzień od lustra w łazience ... Podczas takiej „lustracji” warto - patrząc sobie w twarz - wykonać kilka min i zadać kilka kluczowych pytań dotyczących relacji: życie - teatr? Jest Pani profesjonalną, zawodową aktorką czy zatem, po tylu latach pracy, w Pani życiu wciąż do-

MAGDALENA SOKOŁOWSKA - GAWROŃSKA:

TEATR**minującą rolę pełni teatr?**

Odpowiadając na to pytanie pozwolę sobie stwierdzić, że teatr jest nieuleczalną, zakaźną chorobą, której nie da się nawet zaleczyć. Dlatego teatr jest we mnie i wokół mnie. Teatr pozwala analitycznie spojrzeć na życie. Proszę odpowiedzieć mi na pytanie: czego nie można nauczyć się w teatrze oraz w jego literaturze? Dlaczego najważniejszym wydarzeniem politycznym, obyczajowym, kulturowym towarzysząc odnośniki do klasyki literatury? Ano dlatego, że w dobrym teatrze liczy się treść każdego słowa, a nie puste gadulstwo nie znające często granic czasu - automatycznie tracące słuchacza. Nasz św. Jan Paweł przeszedł szkołę Teatru Rapsodycznego Kotlarczyka, teatru bez żadnych kostiumów, bez dekoracji i teatralnej oprawy. Ważnym było tylko słowo, jego treść, sens i przekaz. Jakimże był On wspinałym aktorem i jak potrafił manewrować widownią. Słowem robił co chciał ze swoimi słuchaczami. Proszę więc dziś zapytać: co kto wie o retoryce?

Często można spotkać Panią w Dobczycach. Co łączy Panią z tym miastem, czy tylko sama sympatia czy może coś więcej?

Dobczyce i Stojowice - to tutaj zakochaliśmy się z moim zmarłym w 2005 roku mężem na długie lata. Znakomici sąsiedzi, z którymi zdążyliśmy się za-

przyjaźnić i Dobczyce, o których wie-
dzieliśmy bardzo mało. Będąc jesz-
cze młodą dziewczyną zapamiętałam
z opowiadań domu rodzinnego, że np.
w Dobzyczach pomimo zakazu wypra-
wiano skóry, a z niedzielnych wypa-
dów w te strony zapamiętałam zbudowa-
ny do połowy (!?) - tak, tak - most
na Rabie w kierunku Myślenic. Tutaj,
w Stojowicach, w niedługim czasie
naszego pobytu „namierzył” nas my-
ślenicki aktor Leszek Pniaczek dzia-
łający w dobczyckiej kulturze. Wie-
dząc o naszych rozległych kontak-
tach wśród ludzi związanych z kultu-
rą w całej Polsce wykorzystywał nas
bezlitośnie. Był absolutnie przeświad-
czony o tym, że Dobczyce muszą być
pępkiem świata, a sam będąc aktorem
wiedział, że poprzez działalność arty-
styczną i kontakty popularność zdoby-
wa się najszybciej.
Moją przygodę z Dobzyczami rozpo-
częłam od wydania bodaj pierwszego
w regionie przewodnika - informato-
ra z mapką i - co wówczas wcale nie
było takie proste – zrobiłam to z po-
mocą miasta. Ściągaliśmy w te okolice
ludzi o znanych i zacnych nazwiskach.
Fabuły programów i filmów telewizyj-

**Jest starszą, ale niezwykle żwawą, dynamiczną i radosną panią. Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie i od tamtej chwili czy-
li od 1965 roku nie rozstaje się ze sceną i ekranem. Magdalena Sokołowska
– Gawrońska, postać nietuzinkowa i bardzo lubiana związała się senty-
mentalnie z Dobzyczami. Wiele dla tego miasta już zrobiła, wciąż chciałaby wię-
cej. To ona przywróciła kozie rolę symbolu Dobzyc, ona wystąpiła z inicja-
tywą nadania działającej w tym mieście Izbie Gospodarczej Dorzecza Raby
imienia Marii Brożek, zmarłej przed rokiem prezeski tej instytucji. O swo-
jej przygodzie z aktorstwem i problemach nurtujących lokalną kulturę Pani
Magda rozmawiała z dziennikarzem „Sedna”.**

stając się symbolem miasta.
Wystąpiła Pani ostatnio z inicjaty-
wą nadania dobczyckiej Izbie Go-
spodarczej Dorzecza Raby, w struk-
turach której notabene Pani działa,
imienia zmarłej przed rokiem, by-
łej prezes tej instytucji Marii Bro-
żek, postaci w Dobzyczach niezwy-
kle popularnej i zasłużonej. Proszę
powiedzieć jak wygląda dzisiaj ta
kwestia? Czy udało się już poko-
nać niektóre problemy formalne?

pracy z tym teatrem podjęła się dy-
rektorka myślenickiego MOKiS Ani-
ta Werner, co zaowocowało spektakla-
mi teatralnymi, współprodukcją filmo-
wą, współprodukcją kostiumów i sce-
nografii. Świetnie układa się również
współpraca z Internetową Telewizją
Myślenice. Wspomniana przed chwi-
lą Anita Werner namówiła mnie przed
laty na konsultacyjne spotkania z mło-
dzieżą, mające na celu uświadamia-
nie interpretacji prozy i poezji, analizy

trażowego filmu „Memento” w reży-
serii Rafała Abramciowa. Biorę tak-
że udział w projektach dramatycz-
nych studentów Akademii Teatralnej
w Krakowie.
Na terenie samych Myślenic istnie-
je i działa w chwili obecnej kilka te-
atrów amatorskich. Mamy między
innymi „Teatr przy drodze” z jego
dziecięcą odmianą występująca pod
nazwą „Mirakl”, „Teatr w stodole”,
„I Amatorski Teatr im. Kardynała

odmówić sobie pochwał pod adresem
pracy aktorskiej - Beaty Uchacz, nie-
wątpliwie filaru tego zespołu.
Jakie miejsce, Pani zdaniem, po-
winien dzisiaj na mapie kulturo-
wej zajmować teatr, jaka jest dzi-
siaj jego misja, także w wymiarze
lokalnym, amatorskim?
Teatr zawsze był i będzie zajmował
poczesne miejsce na mapie kultury,
tej szeroko pojmowanej, uprawianej
na wysokim poziomie, jak i tej lokal-
nej, regionalnej. To przecież: Eury-
pides, Sofokles, Szekspir, Mickiewicz,
Norwid. Odpowiedź na zadane przez
pana pytanie narzuca się zatem sama.
Jak ocenia Pani globalnie stan i
rozwój kultury na terenie powiatu
myślenickiego? Czy jest pod tym
względem dobrze czy źle?
Powiat Myślenicki obfituje w prężnie
działające placówki kulturalne. Myślę
jednak, że ich przedstawiciele powin-
ni systematycznie np: raz na kwartał
spotykać się i nawiązywać konstruk-
tywną współpracę - za każdym ra-
zem w innej miejscowości. Tego mi
brakuje.
Co sądzi Pani o likwidacji Muzeum
Regionalnego „Dom Grecki” w My-

rozmawiał: maciej hołuj

JEST WE MNIE I WOKÓŁ MNIE

Magdalena Sokołowska-Gawrońska udzieliła wywiadu „Sednu” 20 kwietnia 2017 roku.

nych musiały rozgrywać się w naszym
regionie. Na przykład „Szwejk”. Ju-
rek Stuhr szalał po myślenickich ulicz-
kach, po Dobzyczach i stojowickich
zagrodach. Sąsiedzi zaś grali epizo-
dyczne role. Ileż to było zabawy, pra-
cy, radości i niezwyklej przeżyć? I
ten mały, często pękający w szwach
Dom Kultury, ten klimat, ta atmosfera.
Do dziś wciąż wspominam znakomi-
ty jubileusz Kazimierza Kowalskiego,
niezapomniany „Pokaz Mody”, uro-
czystą premierę serialu telewizyjne-
go „Szwejka”, liczne programy, kon-
kursy, początki Zespołu Pieśni i Tańca
„Dobczyce”, którego twórcą i pomy-
słodawcą był wspominany wcześniej
przeze mnie Leszek Pniaczek, jakże
dumny z tego że udało mu się namó-
wić przyjaciół z partnerskiego dla Do-
bczyc Versmold na zakup pierwszych
oryginalnych kostiumów ludowych. I
oczywiście ludzie! Wystarczy, że pad-
nie w tym miejscu nazwisko Elżbiety
Kautsch, dobczyckiej ikony, wielolet-
niej prezeski Stowarzyszenia Inicja-
tyw Społecznych „Ispina”. A propos
- chodzi mi po głowie pomysł napisa-
nia książki, która doceniałaby ludzi,
twórców kultury dobczyckiej, ludzi,
którzy dzięki swojej operatywności i
działalności weszli na orbitę kultury,
bytu, poziomu intelektualnego, trady-
cji i historii. I jeszcze ta nasza koza -
przedmiot wieloletnich kpín i żartów
– koza, która powoli wraca do łask

**Każdy człowiek jest reżyserem swojego życia, a zarazem aktorem gra-
jącym w nim główną rolę. A czy jest dobrym reżyserem? Na to pytanie
każdy odtwórca musi odpowiedzieć sobie sam. Tak więc każdy z nas ma
widownię ogromną. Wystarczy się zastanowić: kim jestem, dla kogo gram
i po co? a życie samo nas zrecenzuje -** MAGDALENA SOKOŁOWSKA - GAWROŃSKA

Na chwilę obecną nie udało mi się nie-
stety doprowadzić do nadania Izbie
Gospodarczej Dorzecza Raby imienia
Marii Brożek. Zaskoczył mnie opór
zaprzyjaźnionych osób, którym pani
Maria nigdy nie odmówiła pomocy.
C'est la vie ! Ale tematu nie odpusz-
czam, o nie!
Wróćmy jednak do teatru. Czy w
chwili obecnej jest Pani zaangażowa-
na w jakiś projekt, gra Pani w
teatrze, w filmie, w telewizji? Je-
śli tak, proszę nam zdradzić co to
za projekty?
Obecnie jestem związana z teatrem
MOLIERA - ITAN w Krakowie, któ-
rego twórcą i reżyserem jest Artur
Dziurman. Kilka spektakli, w których
gram nie schodzi z afisza. Gramy je
zresztą na terenie całej Polski. Współ-

tekstów, dykcji, osobowości oraz zwraca-
nia uwagi na zachowania i kulturę
bycia. Bardzo cenię sobie te zajęcia.
Jestem także zaangażowana w spek-
takl i film „Czarna dama” zrealizowa-
ny przez teatr Moliera. Spotkał się
on z wielkim zainteresowaniem wi-
downi. Szkoda, że Dobczyce nie wy-
korzystują tego filmu do reklamowa-
nia miasta, bowiem jego akcja roz-
grywa się właśnie na terenie zamku
dobczyckiego i samego miasta. Ko-
lejnym projektem, w którym uczestni-
czę to „Legenda Kabaretu Starszych
Panów” - spektakl wieloosobowy, w
którym gram Starszą Młodszą Panią
zaś Starszo Młodszym Panem jest Ja-
cek Fedorowicz. Wspomaga nas tak-
że Bohdan Łazuka. Obecnie oczeku-
ję na rozpoczęcie realizacji pełnome-

Karola Wojtyły”. Jak ocenia Pani
ten ruch i jak poszczególne teatry?
Widziałam kilka spektakli Teatru im.
Karola Wojtyły, którego współzakoży-
cielem był Leszek Pniaczek. Bardzo
dobrze wystawione spektakle, twór-
cze, edukacyjne, zrealizowane z roz-
machem i pomysłem. Obecnie teatrem
tym zawiaduje Agnieszka Słomka. To
niezwykle utalentowana aktorka i re-
żyserka współtworząca spektakle dzie-
cięce. Realizuje również spektakle z
osobami niepełnosprawnymi zasłu-
gujące na wielkie uznanie. Dobrze,
że nie skupia się na rozdawaniu sta-
tuetek dla fanów swojego talentu, jak
czynią to niektórzy. Interesującym jest
również „Teatr przy drodze”, którego
reżyserem jest Zbigniew Kaleta. Sko-
ro jestem przy tym teatrze nie potrafię

ślenicach i przemianowaniu go na
Muzeum Niepodległości? Czy był
to dobry pomysł?
Zastanawiam się czemu i komu ten po-
mysł miał służyć - nie wiem, bo wydaje
mi się że placówka ta zawsze widzia-
ła się niepodległą w każdym tego sło-
wa znaczeniu. Niepodległość to treść,
a nie nazwa.
Wciąż tryska Pani nowymi pomy-
slami. Jaki jest ten najnowszy?
Mam pomysł na dużą imprezę poru-
szającą aktualne problemy, ale na
razie nie zdradzę go. Nawet boję się
o nim myśleć - bo licho, które może
„gwizdnąć mi go sprzed nosa” nie śpi.



foto: maciej hołuj

BURMISTRZ OBIECAŁ NADAJNIKA NIE BĘDZIE

NA KANWIE SKRZYŻOWANIA „ZAKOPIANKI” Z DROGĄ POWIATOWĄ NA WYSOKOŚCI RESTAURACJI „WILCZY GŁÓD” W KRZYSZKOWICACH POWSTAŁ SPÓR O TO, JAKĄ FORMĘ MA MIEĆ TO SKRZYŻOWANIE, ABY ZWIĘKSZYĆ NA NIM BEZPIECZEŃSTWO RUCHU KOŁOWEGO.

Dylemat polega na tym czy skrzyżowanie ma zostać tylko „poprawione” czy może zamiast tej „poprawy” lepiej wybudować zupełnie nowe przejazdu pod „zakopianką”.

Stronami w sporze, który rozgorzał podczas zebrania wiejskiego w strażnicy OSP Krzyszkowice byli: przedstawiciele Gminy oraz Starostwa Powiatowego Myślenice (burmistrz Maciej Ostrowski, dyrektor UMig Myślenice Mieczysław Kęsek, dyrektor ZDP Jerzy Grabowski), przedstawiciel zarządcy „zakopianki” Ryszard Żakowski z wydziału BRD i Zarządzania Ruchem GDDKiA, poseł na Sejm RP Jarosław Szlachetka oraz zebrani gromadnie mieszkańcy Krzyszkowic. GDDKiA chce korekt na wspomnianym skrzyżowaniu. Zdaniem Ryszarda Żakowskiego mają one przynieść znaczną poprawę bezpieczeństwa. Miałyby powstać lewoskręty zaś środek skrzyżowania poszerzony, tak aby wyjeżdżające od Krzyszkowic na „zakopiankę” pojazdy nie stawały ukośsem w kierunku Myślenic, ale prostopadłe, co znacznie poprawiłoby widoczność, a co za tym idzie i bezpieczeństwo. Gmina proponuje natomiast zbudowanie przejazdu pod „zakopianką”. Jerzy Grabowski zaproponował dwie nowe koncepcje rozwią-

zujące problem. Ryszard Żakowski nie krył swojego zaskoczenia twierdząc, że widzi nowe koncepcje po raz pierwszy, natomiast ta, którą Gmina sporządziła wcześniej nazwał projektemowym buble nie noszącym nawet znamion koncepcji. Koniec końcem, po emocjonującej, gorącej dyskusji i dynamicznej wymianie zdań (uczestniczyli w niej także mieszkańcy wsi, którzy wyraźnie optują za przejazdami pod „zakopianką”)) postanowiono, że nowej koncepcji Gminy GDDKiA przyjrzy się w najbliższym czasie i rozważy ewentualność budowy przejazdu pod „zakopianką” zamiast wcześniej proponowanego „poprawiania” niebezpiecznego skrzyżowania.

*

SPRAWA MAJĄCEGO POWSTAĆ NA JEDNYM Z DOMÓW STOJĄCYCH PRZY ULICY SIKORSKIEGO W MYŚLENICACH NADAJNIKA TELEFONII KOMÓRKOWEJ WYDAJE SIĘ MIEĆ SWÓJ SZCZĘŚLIWY KONIEC.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Myślenic pod głosowanie radnych poddany został projekt uchwały zakładający objęcie planem zagospodarowania przestrzennego obszaru występującego pod umowną nazwą: Śródmieście – Bukówka, wszelako z wprowadzoną w ostatniej chwili niezwykle istotną autopoprawką mówiącą, że cyt: *Dopuszcza się możliwość sporządzania projektu planu etapowo i przedkładania w częściach do uchwalenia*. Autopoprawka ta okazała się satysfakcjonująca dla przybyłych na sesję protestujących przeciwko posadowieniu nadajnika w tym

miejscu mieszkańców, bowiem otwiera ona możliwość osobnego i szybkiego procedowania planu zagospodarowania przestrzennego dla trzech ulic: Dąbrowskiego, Sikorskiego i Wybickiego, co w konsekwencji uniemożliwiłoby usytuowania nadajnika na domu przy ulicy Sikorskiego i o co zabiegali mieszkańcy. Na dodatek burmistrz Maciej Ostrowski powiadomił zebranych, iż właścicielka działki, na której miał stanąć nadajnik, a z którą osobiście rozmawiał, zrezygnowała z podpisania umowy z Playem, a ten odstąpił od budowy swojego nadajnika w tym miejscu (swoją drogą jakich argumentów użył wóldarz, skoro wcześniejsze rozmowy sąsiadów z właścicielką działki nie przyniosły żadnych efektów?).

W optymistycznym tonie na temat zakończenia drażliwej sprawy wypowiada się radny Rady Miejskiej w Myślenicach Mateusz Suder. - *Przeglądając przez radnych Klubu PiS i Radnych klubu Macieja Ostrowskiego poprawka dopuszczająca etapowanie planu zagospodarowania przestrzennego stwarza możliwość uchwalenia części obszaru objętego zakresem uzgadnianego planu, gdyby w jakimś miejscu pojawiły się utrudnienia w uzgodnieniu wprowadzanych rozwiązań planistycznych. Jest to jakaś gwarancja dla mieszkańców, bo w razie problemów z uzgodnieniami na terenach dotąd niezabudowanych oraz konfliktogennych pozostałe tereny będzie można uchylać oddzielnie. Oczywiście definitywnym zakończeniem sprawy będzie dopiero uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tych ulic, na co trze-*



foto: maciej holuj

ba jeszcze poczekać co najmniej kilka miesięcy, ale pojawiła się szansa na szybkie uchwalenie planu, o który od zeszłego roku jako radny kilkakrotnie interpelowałem do burmistrza i o co kilka tygodni temu ponownie wystąpiliśmy wraz z mieszkańcami specjalną petycją do burmistrza i radnych jego klubu.

Znacznie mniej optymizmu w sprawie wykazuje Dariusz Wiśniowski, przedstawiciel protestujących mieszkańców: *Play nadal posiada ostateczną i wykonaną decyzję ustalającą lokalizację inwestycji celu publicznego (ULICP). Do czasu jej wygaszenia lub uchylenia może procedować pozwolenie na budowę. Wygaszenie ULICP ma miejsce w przypadku uchwalenia planu miejscowego, którego ustalenia*

będą inaczej kształtowały dopuszczalność realizacji inwestycji, niż w wydanej decyzji ULICP. Dzieje się tak na zasadzie art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Natomiast, uchylenie ULICP może wydać burmistrz po zakończeniu prowadzonego obecnie postępowania wznawieniowego. Pytanie, czy w końcu zrobi to poprawnie i czy właściwie uzasadni, tak, aby dało się ją obronić w wyższej instancji? Nadal zastanawiam się dlaczego właścicielka nieruchomości miałaby nagle zrezygnować z dużych pieniędzy, a PLAY z dogodnej lokalizacji?

Czekamy teraz niecierpliwie na to, co przyniesie w całej sprawie najbliższa przyszłość. (RED.)

człowiek miesiąca

konkurs

foto: maciej holuj



PATRYK WYPARTOWICZ
UCZEŃ ZESPOŁU SZKÓŁ
IM. A. ŚREDNIAWSKIEGO
W MYŚLENICACH

Zdobyl maksymalną liczbę punktów w XV Powiatowych Zawodach Matematycznych organizowanych przez Zespół Szkół im. A. Średniawskiego w Myślenicach stając się laureatem I miejsca. Jest uczniem tej szkoły i w pobitym polu pozostawił wielu swoich rówieśników. Patrykowi Wypartowiczowi za wspaniałą postawę w matematycznej rywalizacji przyznajemy miano Człowieka Miesiąca maja.

(RED.)

SEDNO
patronuje

JAK POJMUJESZ PATRIOTYZM? WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE

BIBLIOTEKA MIEJSKA W MYŚLENICACH, BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W MYŚLENICACH, GRUPA LITERACKA „TILIA” ORAZ UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU W MYŚLENICACH ZAPOWIADAJĄ KONKURS POD HASŁEM: „MOJE ROZUMIENIE PATRIOTYZMU” Za rok będziemy świętować odzyskanie niepodległości, z tej okazji zapowiadamy konkurs na temat: „Moje rozumienie patriotyzmu”. Zapraszamy do udziału w nim: dzieci, młodzież i dorosłych, w tym szczególnie seniorów z UTW, zachęcamy do udzielenia odpowiedzi na to bardzo ważne i trudne pytanie. W konkursie mogą uczestniczyć mieszkańcy powiatu myślenickiego lub osoby z nim związane przez urodzenie, naukę czy pracę.

Podpowiadamy, iż inspirację może stanowić literatura piękna, zwłaszcza poezja, czy też wypowiedzi osób zmarłych, które powszechnie uważane są za narodowe autorytety. Nie oczekujemy jednak tylko na laurki i roztkliwianie się nad szumiącym zbożem, krzyżem na Giewoncie czy płynącą Wisłą. Pamiętajmy, że patriotyzm deklaracyjny, odświeżony nazywany też „pokrzepiającym serca” demaskowali twórcy od Juliusza Słowackiego poczynając, gdy pisał: „*Szli krzycząc: „Polska! Polska!”*”, czy jak Jan Kasprowicz wyznając: „*Widziałem, jak się na rynkach / Gromadzą Kupcykowie, / Licytujący się wzajem, Kto Ją najgłośniejszy wypowie*”. Od tej odmiany patriotyzmu bardziej interesuje nas patriotyzm konstruktywny, uważamy bowiem, że nie wystarczą patetyczne frazesy, ani stawianie pomników czy umieszczanie tablic. Dla wy-

rażenia uczuć do Ojczyzny potrzebna jest przede wszystkim codzienna, rzetelna praca w: domu, szkole, szpitalu, urzędzie, na roli.

Od uczestników oczekujemy wypowiedzi krótkich, do 3 stron znormalizowanego papieru (6000 znaków). Stanowczo preferujemy wydruk komputerowy czy maszynopis, dopuszczamy jednak czytelny rękopis. Prace w 3 egz. przesyłamy (przynosimy) do dnia 20 września 2017 roku na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. Księdza Jana Kruczka w Myślenicach, ul. Mickiewicza 17. Podpisujemy godłem słownym, w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem umieszczamy dane: imię, nazwisko, adres pocztowy, telefon, e-mail oraz informację czy jest to osoba dorosła, dziecko (do lat 14) czy młodzi. Prace oceniać będzie jury w skład którego wejdą przedstawiciele organizatorów i zaproszeni goście.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2017 roku w murach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach. Impreza będzie bardziej odświeżona, kiedy uda nam się ją przeprowadzić w ramach Inicjatywy Lokalnej (kategoria kultura-edukacja) pozyskując środki na nagrody i np. panel dyskusyjny. Dlatego wszystkich zainteresowanych prosimy o głosowanie na nią! Mile widziani są sponsorzy!

W imieniu organizatorów pomysłodawca konkursu - Antonina Sebesta.

Redakcja Myślenickiego Miesięcznika Powiatowego „Sedno” objęła konkurs „Moje rozumienie patriotyzmu” patronatem prasowym.

Do naszej redakcji wpłynął list otwarty autorstwa Bogdana Sztabkowskiego, mieszkańca Myślenic, który od kilku lat postuluje o budowę ścieżek rowerowych na terenie miasta. Drukujemy treść tego listu (plus treść listu skierowanego na ręce jednego z radnych Rady Miejskiej Myślenic) w nadziei, że temat ten zainteresuje wszystkich potencjalnych i realnych rowerzystów jeżdżących ulicami Myślenic. W związku z informacją jaką otrzymałem od Radnego Pana Bogusława Podmokłego i urzędnika w Biurze Strategii Rozwoju Gospodarczego i Promocji UMiG w Myślenicach w sprawie tworzenia nowego planu przebiegu ścieżek rowerowych w Myślenicach proszę o informację:

1) Czy nowy przebieg ścieżek w Myślenicach będzie tworzony w oparciu o układ ulic: 3-go Maja, Średniawskiego, Królowej Jadwigi, Słowackiego w nawiązaniu do wniosku Komisji ds. Rodziny i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 27/11/ 2008 roku przyjętego przez Radę Miasta i Gminy Myślenice?

2) Czy przebieg ścieżek rowerowych na zbiegu Góry Plebańskiej w miejscu gdzie jest planowana rozbudowa ulicy Solidarności będzie miał charakter ścieżki rekreacyjnej?

Zachęcam Państwa do rozważenia i zastosowania rozwiązań, które zaproponowałem razem z Januszem Szymiskim we wniosku z maja 2007 roku skierowanego do Rady Powiatu, aby ścieżki powstały w ulicach 3-go Maja, Średniawskiego, Królowej Jadwigi, Słowackiego. Ścieżki rowerowe umiejscowione w ulicach 3-go Maja, Średniawskiego, Królowej Jadwigi, Słowackiego tworzyłyby logiczny układ komunikacyjny w głównym ciągu od ostatniego mostu przy ul 3-Go Maja na potoku Bysinka przed wsią Bysina, po drogę E-7 „zakopiankę”, dalej drogami serwisowymi przy „zakopiance” w kierunku ul. Kazimierza Wielkiego i w drugą stronę w okolicę ul. Piłsudskiego (tu trzeba wykonać połączenie do drogi serwisowej, a na ul.

Kazimierza Wielkiego należałoby poszerzyć chodnik, którym mógłby odbywać się ruch rowerowy wyznaczonym pasem w kierunku placu targowego). Rozwiązania z umieszczeniem ścieżek rowerowych w ulicach, które są własnością Skarbu Państwa zdecydowanie przyczyni się do obniżenia kosztów stworzenia ścieżek rowerowych. Takie rozwiązanie umożliwia płynne poruszanie się rowerami lub wózkami rowerowymi po podłożu, gdyż rowerzysta nie napotyka krawężników lub innych przeszkód wbudowanej infrastruktury. Od 2007 roku pomiędzy ulicą 3-go Maja i ul. Średniawskiego przebudowano obiekty mostowe którymi można się przemieszczać pojazdami o dużym tonażu, jest możliwe wyznaczenie jednego kierunku dla pojazdów i ścieżki rowerowej w jezdni tych ulic. Trasa przebiegu ścieżki, która obecnie jest brana jako główna na zbiegu Góry Plebańskiej w miejscu gdzie jest planowana rozbudowa ulicy Solidarności wygeneruje duże koszty związane z pozyskaniem gruntu od właścicieli działek. W mojej ocenie mieszkańcom Myślenic są potrzebne ścieżki rowerowe służące do komunikacji, a następnie do rekreacji. Trudnością w pozyskaniu gruntów pod przedsięwzięcia drogowe, które Gmina Myślenice chciałaby realizować np. obejście zachodnie, ul. Solidarności, ścieżka rowerowa wzdłuż potoku Bysinka pasem zieleni powinny skłonić Państwa do wyczerpania wszystkich możliwości przebiegu gruntami będącymi we władaniu UMiG lub Skarbu Państwa zanim zaplanujecie przebieg gruntami prywatnymi.

Niniejsze pismo przesyłam również na adres Biura Rady UMiG Myślenice jako organu decyzyjnego i nadzorującego i do lokalnej prasy.

Z poważaniem. Bogdan Sztabkowski, ul 3-go Maja 38A, Myślenice

I drugi list skierowany na ręce radnego Bogusława Podmokłego.

Do Radnego Pana Bogusława Podmokłego.

W nawiązaniu do naszej rozmowy w

sprawie ścieżek rowerowych w Myślenicach i ich przebiegu w ciągu ulic 3-Go Maja, Średniawskiego, Królowej Jadwigi, Słowackiego, proszę o zasięgnięcie informacji w Starostwie Powiatowym Myślenice czy przy projektowaniu przebudów skrzyżowań w ciągu tych ulic brane jest pod uwagę przeprowadzenie ścieżek rowerowych. W załączniku przesyłam skan wniosku „Ścieżki rowerowe w Myślenicach” i opinie szeregu instytucji. Ważąc w tej sprawie jest opinia Komisji ds. Rodziny i Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Miejskiej w Myślenicach (pismo z dnia 2008/11/27 punkt 2). Obecnie planuje się przebudowę w dwóch miejscach 1-skrzyżowanie ul Słowackiego i ul Żwirki i Wigury, 2-skrzyżowanie ul 3-go Maja i ul. Pułkownika Dunin-Brzezińskiego - okolica starej mleczarni. Jeżeli sytuacja się powieli, jak w przypadku ronda w Śródmieściu i przebieg ścieżki rowerowej nie będzie uwzględniony przy projektowaniu nowej organizacji na tych skrzyżowaniach w przyszłości nie będzie możliwości przeprowadzenia ścieżki rowerowej od drogi E-7 „zakopianki” do Górnego Przedmieścia służącej mieszkańcom Myślenic do komunikacji i swobodnego poruszania się w przestrzeni miasta. Proszę o zapoznanie się z opiniami gdyż w mojej ocenie te opinie ukazują pilną potrzebę stworzenia ścieżek rowerowych ze wschodu na zachód miasta, ścieżki rowerowe spowodują zmniejszenie liczby osób poruszających się po Myślenicach samochodami. Problem nadmiernego ruchu samochodowego z roku na rok narasta generując zagrożenia, zadymienie i utrudnienia - choćby brak miejsc parkingowych i spowolniony ruch pojazdów - korki. Jeżeli będzie to możliwe proszę o przekazanie mi stanowiska jakie zajmuje w tej sprawie Starostwo Powiatowe w Myślenicach odpowiedzialne za projektowanie i organizację ruchu w Myślenicach. Z poważaniem. Bogdan Sztabkowski, mieszkaniec ul 3-go Maja w Myślenicach.

krótko

ogłoszenie



foto: archiwum UM Sułkowice

WŁADZE SUŁKOWIC DOCENIAJĄ DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NA SWOIM TERENIE. WYRAZEM TEGO BYŁO KWIETNIOWE SPOTKANIE BURMISTRZA SUŁKOWIC PIOTRA PUŁKI ORAZ PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ SUŁKOWIC JANA SOCHY (NA NASZYM ZDJĘCIU BURMISTRZ W ŚRODKU, PRZEWODNICZĄCY RADY PO PRAWEJ) Z PRZEDSTAWICIELAMI FUNKCJONUJĄCYCH NA TERENIE GMINY STOWARZYSZEŃ, PLACÓWEK OŚWIATOWYCH ORAZ INSTYTUCJI POZARZĄDOWYCH. Podczas spotkania z ust władarzy padło wiele słów pochwały i podziękowań za codzienną pracę na rzecz gminy. Nie zabrakło drobnych upominków oraz okolicznościowych dyplomów. Spotkanie uświetniła muzycznie Paulina Rusek, która śpiewała do akompaniamentu Roberta Bylicy. Swoją obecnością zaszczylił spotkanie Wojewoda Małopolski Józef Pilch, który mówił m.in. o problemach budżetu obywatelskiego Województwa Małopolskiego. Spotkanie zakończyło się apetycznie – degustacją tradycyjnej, sułkowskiej krzonówki.

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
KOLONOSKOPIA
WCZESNE WYKRYWANIE
RAKA JELITA GRUBEGO
BEZPŁATNE BADANIE
dla osób 55 - 64 lata
(program finansowany przez Ministerstwo Zdrowia)
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
MAMMOGRAFIA
„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”
Program kierowany jest do kobiet
w wieku od 50 do 69 lat
(program finansowany przez NFZ).
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
MEDYCYNĄ PRACY
BADANIA
KIEROWCÓW
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

reklama w Sednie
sednomyslenice@interia.pl

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

„CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)

Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A. Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przasa, lek. J. Kwinta

chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,
dr.med J. Krzywoń, dr.med J. Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M. Kołodziejczyk
-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,
lek.M.Stapór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):
dr.med. J. Stoliński

laryngologia: prof. J. Pilch,
dr.med A. Ścisławski,

lek. K. Wróblewska, lek. J. Wąsowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,
lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A. Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,
lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,
lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka,
lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,
lek. K. Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,
lek. E. Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,
lek.med. M. Rzepecki

**usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,
moszny, narządu ruchu**

usg naczyńiowe: ocena naczyń żylnych i
tętnicznych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów
biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

**krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,
terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top**

**Zapraszamy do naszej pracowni
rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji
przedoperacyjnej**

**Zapraszamy do udziału w bezpłatnych
badaniach kolonoskopowych:**

Realizowanych w ramach Programu
Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego
przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w
wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest
wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

**Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych
badań mammograficznych:**

**W ramach Programu Profilaktyki Raka
Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat**

**Uprzejmie informujemy, że w
pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła
działalność**

**PRACOWNIA BADAŃ
PSYCHOLOGICZNYCH**

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców,
operatorów i innych grup zawodowych,
Badania na pozwolenia na broń; konsultacje,
diagnostyka psychologiczna

SEDNO: OD JAK DAWNA INTERESUJE SIĘ PAN NURKOWANIEM?

ROBERT KOZUBEK: *Od trzydziestu lat.*

Co skłoniło Pana do zainteresowania się nim?

Pasja do środowiska wodnego, zdobywanie w 1987 roku uprawnień Ratownika WOPR i chęć podnoszenia kwalifikacji bowiem WOPR wymagał do kolejnych stopni posiadania od jednego do kilku z uznawanych, „wodniackich” patentów takich jak: pletwonurek, żeglarz, sternik motorowodny, instruktor nauki pływania.

Jak długo uczył się Pan nurkować, nie jest to przecież czynność łatwa,

urządzenia pomiarowe i nawigacyjne, itd. Jest cała masa dodatkowego, specjalistycznego wyposażenia, im dalej w las, tym więcej drzew.

W jakich akwenach Pan nurkował? W jakich morzach czy może też w jeziorach?

Nurkowałem w każdym rodzaju akwenu na tej planecie, od mórz i oceanów (Atlanty, Ocean Indyjski, Bałtyk, Morze Czerwone, Morze Czarne, Morze Śródziemne, Adriatyk) po jeziora (Morskie Oko, Hańcza, itd.). Nurkowałem także w rzekach i podwodnych jaskiniach.

Czy nurkuje Pan tylko dla swojej własnej przyjemności czy może także pomaga Pan w akcjach, na przy-

na uzyskać w żadnej aktywności ekstremalnej prowadzonej przez człowieka - celowo nie używam tutaj słowa sport - ponieważ jak powiedział klasyk, cyt. „Życie jest śmiertelną chorobą”. Niemniej jednak możliwa jest znaczna minimalizacja ryzyka osiągnięta poprzez perfekcyjne wykształcenie, używanie sprawnego sprzętu w odpowiedniej konfiguracji do potrzeb, rozsądne planowanie zadań uwzględniające warunki i możliwości nurków, realizację wyznaczonych planów, dobrą praktykę i etykę nurkową.

Czy zdarzyło się Panu mieć pod wodą jakąś sytuację podbramkową?

Kilkukrotnie znajdowałem się w nie-

pewne obawy, dlatego bardzo dbam o ich psychikę i dobre wykształcenie.

Co na nurkowanie dzieci mówi Pana żona? Czy jest za czy przeciw?

Moja żona wyszła za mąż za nurka i nie miała nic przeciwko temu, aby kiedyś dzieci szkolili się i nurkowały pod moim okiem.

Ile sprzętu do nurkowania znajduje się w Pana domu, czy zajmuje dużo miejsca i czy nie przeszkadza w codziennych zajęciach i czynnościach rodzinie?

Posiadam sporo sprzętu lecz jego część przechowuję i wykorzystuję w SRW OSP na Przystani Wodnej MPWiK, gdzie nasza „sekcja” ma swoją bazę.

pełnosprawnością.

Czy nurkowanie można uznać za dyscyplinę sportową?

To do dzisiaj wciąż mocno dyskusyjna kwestia. Dla mnie nurkowanie nie spełnia definicji sportu ponieważ jest w nim zbyt dużo zmiennych. Nie rozgrywa się w tej dziedzinie żadnych zawodów mimo, iż mamy do czynienia z ciągłym biciem rekordów, nie istnieją też możliwości stworzenia takich samych warunków do rozgrywania rywalizacji sportowej.

Czy nurkowanie jest zajęciem elitarnym?

Na pewnym, zaawansowanym poziomie tak. Natomiast na poziomie rekreacyjnym jest to ciekawa forma aktyw-

Robert Kozubek ze swoją najmłodszą ratorosłą Hubertem.



foto: maciej hołuj

jakich umiejętności wymagała od Pana ta nauka, na jakie trudności napotkał Pan podczas niej i co stanowiło dla Pana największy problem?

Nurkowania uczę się do dziś, mimo iż od wielu lat sam jestem w tej dziedzinie nauczycielem (instruktorem). Podczas stawiania pierwszych kroków musiałem liczyć się z ograniczeniami spowodowanymi niedoskonałym sprzętem i małą dostępnością do nowinek technicznych. W 1987 roku najlepszy sprzęt znajdował się jeszcze za żelazną kurtyną. Każdy adept musiał być świetnym pływakiem i mieć stalową wytrzymałość, ja byłem już wtedy ratownikiem i przebiegałem ze sto kilometrów tygodniowo!

Co wchodzi w skład sprzętu nurka, czy jest to sprzęt drogi?

Sprzęt nurkowy może występować w różnorodnych konfiguracjach: rekreacyjna, techniczna, jaskiniowa. Wszystkie dzielą się jeszcze na różne z powodu zasady działania: system otwarty, system zamknięty. Oprócz tego na rozmieszczenie głównych elementów wyposażenia: Backmount, Sidemount, No mount. Generalnie podstawowym wyposażeniem nurka jest system podtrzymania życia (oddychania) w jakiegokolwiek konfiguracji, ochrona termiczna (mokry lub suchy skafander), ABC - maska, fajka, pletwy, narzędzia tnące, oświetlenie,

kład poszukiwawczych czy ratunkowych?

Zawsze nurkuję dla przyjemności, ale biorę także udział w akcjach ratunkowych i poszukiwawczych (jestem dowódcą Sekcji Ratownictwa Wodnego OSP w Dobczycach). Wielokrotnie uczestniczyłem w wydobywaniu zwłok ofiar nieszczęśliwych wypadków oraz samobójstw. Za akcję ratunkową na zalewie Zakrzówek w 2012 roku zostałem uhonorowany listem pochwalnym Komendanta Wojewódzkiego PSP i złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”. Jestem instruktorem nurkowania szkolącym na poziomach do mistrzowskiego włącznie i 16 specjalizacjach nurkowych. Jestem też nurkiem technicznym „Advance Nitrox”, „Deco Procedures”, „Trimix”, oraz nurkiem jaskiniowym „Full Cave”.

Zapewne nurkowanie wiąże się z mnóstwem różnych przygód, czy także tych mniej lub bardziej niebezpiecznych?

Przygód było wiele, niektóre śmieszne inne mrożące krew w żyłach. Najbardziej pamięta się te, w czasie których żegnałem się z rodziną i pogodziłem z Bogiem sądząc, że już po mnie. Na szczęście opatrność dała mi drugą szansę ...

Skoro tak, to czy nurkowanie jest czynnością bezpieczną?

Gwarancji bezpieczeństwa nie moż-

Lista specjalizacji, jakich jest posiadaczem przyprawia o zawrót głowy. Aż dziw bierze kiedy Robert Kozubek, pletwonurek mieszkający w Czasławiu (gmina Raciechowice) zdążył je wszystkie pozyskać. Nurkowanie jest jego życiową pasją i chociaż przeżył za jego sprawą trudne chwile, wciąż nurkuje i uczy nurkować (w tym także trójkę swoich dzieci). Jak sam twierdzi jest od nurkowania nieuleczalnie uzależniony.

bezpiecznych sytuacjach, musiałem też walczyć o życie. Jedną z najmniejbezpieczniejszych sytuacji jako młody nurek przeżyłem w wodach Jeziora Dobczyckiego.

Co dla nurka jest najważniejsze?

Spokój i rozważa. W nurkowaniu najgorsza jest panika, która często zabija. Spora liczba ofiar wypadków nurkowych zginęła z „pełnymi” butlami.

Gdzie i jak często doskonalili Pan swoje umiejętności nurkowania?

Nurkuję 12 miesięcy w roku wszędzie gdzie istnieją ku temu możliwości i gdzie pozwalają warunki, na wyjazdach i na miejscu. Staram się nurkować jak najczęściej, udaje mi się to robić co najmniej kilkadziesiąt do kilkuset razy w roku. Do dziś wykonałem ok. 2000-2500 nurkowań.

Czy często bierze Pan udział w podwodnym penetrowaniu wraków?

Jeśli sytuacja zawodowa i rodzinna pozwala mi na to i jest to tylko możliwe, oprócz zajmowania się nurkowaniem jestem jeszcze szefem lokalnej firmy ochroniarskiej oraz mężem i ojcem trójki dzieci, co wiąże się z wieloma obowiązkami, wyjeżdżam na nurkowania związane z eksploracją wraków. Jestem także instruktorem tejże specjalizacji.

Co spowodowało, że zaczął Pan szkolić w nurkowaniu swoje dzieci, synów Huberta (11), Kacpra (15) i córkę Martynę (22)?

Same tego chciały.

Najmłodszy Hubert szybko się uczy, skoro posiada już na swoim koncie międzynarodowy certyfikat. Jaki jest to certyfikat?

Hubert posiada certyfikat OPEN WATER DIVER-JUNIOR (do ukończenia 15 lat).

Czy nurkuje Pan wspólnie z młodszym synem?

Nurkuję ze wszystkimi dziećmi.

Czy nie ma Pan obaw, że dzieciom może się coś stać pod wodą, są przecież jeszcze, oprócz Martyny, bardzo młode?

Synowie rzeczywiście są jeszcze dziećmi, ale bardzo odpowiedzialnymi. Oczywiście jak każdy ojciec mam

Gdzie i kiedy trenujecie nurkowanie, na czym polega taki trening?

Trenujemy w miarę wolnego czasu. Pracuję i uprawiam też inne sporty, dzieciaki się uczą i też mają inne zainteresowania. Trenujemy gdzie tylko się da, może zabrzmi to zabawnie, ale wiele ćwiczeń bezdechowych czy sprzętowych odbywamy we własnym basenie ogrodowym, który rozkładamy na lato.

Jakie plany na nurkowanie w tym roku ma rodzina Kozubków, gdzie, kiedy i ile chcecie nurkować?

Moje plany to niestety nie zawsze nasze plany. W ostatnim czasie jeśli akurat się nie szkole, to nurkuję technicznie, głównie w jaskiniach, a to dla dzieciaków jeszcze za trudna dziedzina, ograniczenia formalne i zdroworozsądkowe. Na pewno jednak zaplanuję dla nas jakieś nurkowania wspólne. W czerwcu lecę na Kubę szkolić nurków z niepełnosprawnością w systemie HSA (Handicapped Scuba Association) ponieważ od kilkunastu lat działam jako czynny wolontariusz w „Stowarzyszeniu” i „Fundacji”, które zajmują się szkoleniem nurków z nie-

ności fizycznej człowieka.

Czy nurkowanie jest drogie, czy może sobie na nie pozwolić „szary” obywatel?

Odpowiedź podobna jak wyżej. Nurkowanie techniczne, eksploracyjne jest drogie, choćby ze względu na użycie dużej ilości zaawansowanego sprzętu i przejście kolejnych szkoleń. Nurkowanie rekreacyjne nie jest drogie.

Jakiej rady udzieliłby Pan komuś, kto chciałby zacząć nurkować? Od czego powinien zacząć?

Od dobrego przygotowania kondycyjnego i pływackiego, oswojenia się ze środowiskiem wodnym na poziomie ponadprzeciętnym i od treningu mentalnego polegającego na radzeniu sobie w stresie.

Jak długo można nurkować? Czy mogą to robić także ludzie starsi?

Znam nurków technicznych po „siedemdziesiątce”, ale konieczne jest wówczas zachowanie rozsądku.

Co daje Panu nurkowanie?

To moja największa pasja, nurkowanie uspokaja mnie, uczy pokory i samodyscypliny. Jestem od niego nieuleczalnie „uzależniony”.

Uprawnienia Roberta Kozubka związane z nurkowaniem i ratownictwem wodnym:

sternik motorowodny PZM, ratownik WOPR, ratownik KPP, pletwonurek CMAS (P-2), instruktor EFR (ratownictwo przedmedyczne), instructor Care for Children w/AED (pierwsza pomoc/dzieci/defibrylatory), instruktor dyscypliny sportu – pływanie, instruktor nurkowania MSDT (PADI), instruktor nurkowania (HSA), instruktor specjalizacji nurkowych: Altitude-Instructor (nurkowanie wysokościowe-górskie), Equipment Specialist-Instructor (specjalista sprzętowy), Ice-Instructor (nurkowanie podlodowe), Multilevel Diver-Instructor (nurkowanie wielopoziomowe), Emergency Oxygen Provider-Instructor (ratownictwo tlenowe), Search & Recovery-Instructor (poszukiwanie i wydobywanie), Deep-Instructor (nurkowanie głębokie) Diver Propulsion Vehicle-Instructor (nurkowanie przy użyciu skuterów podwodnych), Underwater Navigator-Instructor (podwodna nawigacja), Night Diver-Instructor (nurkowanie nocne), Wreck-Instructor (nurkowanie na wrakach), Project Aware-Instructor (ochrona fauny i flory środowiska wodnego), AWARE Coral Reef Conservation-Instructor (ochrona rafy koralowej).

DZIEKUJEMY!

foto: maciej hołuj



BOŻENA KOBIAŁKA NIE JEST JUŻ DYREKTOREM MUZEUM REGIONALNEGO „DOM GRECKI” W MYŚLENICACH. NIE Z WŁASNEJ WOLI. KTOŚ PODJĄŁ TĘ DECYZJĘ ZA NIĄ. PRZECIWKO DECYZJI PROTESTOWALI LUDZIE, MIŁOŚNICY MYŚLENICKIEGO MUZEUM, CI KTÓRZY OD 25 LAT PRZYCHODZILI TUTAJ, ABY OGLĄDAĆ M.IN. W ORYGINALE PRACE PICASSA, NIKIFORA, MIRO. CI KTÓRZY MOGLI LICZYĆ NA TO, ŻE MUZEUM CO TYDZIEŃ URACZY ICH WSPANIAŁĄ UCZTĄ DUCHOWĄ.

Rzecz oparła się o wojewodę, a nawet o ministerstwo, ale urzędniczy upór, tu na dole, wziął (nie po raz pierwszy zresztą) górę. Zmieniono nawet muzeum, zorganizowano konkurs i wyłoniono nowego dyrektora. Nie będzie mu łatwo, wszak Bożena Kobiałka zawiesiła poprzeczkę bardzo wysoko. Ale sam tego chciał. Ludzie będą przyglądać się teraz „nowemu” i zawsze porównywać jego pracę z pracą poprzedniczki. Trudno pozazdrościć roli.

Ci, którym praca Bożeny Kobiałki sprawiła tyle radości i satysfakcji po-



foto: maciej hołuj

dziękowali jej za to. W murach Wiejskiego Domu Kultury w Głogoczowie przy wypełnionej po brzegi sali komitet „dziękczynny” wręczył byłej dyrektorce muzeum piękną rzeźbę autorstwa Janusza Wątor. Były kwiaty i podziękowania od organizacji, które zawsze na przychylność „Domu Greckiego” i jego kierownictwa mogły liczyć: „Teatru przy drodze”, Myślenickiej Grupy Poetyckiej „Tilia”, Stowarzyszenia Myślenicka Grupa Fotograficzna mgFoto. Były podziękowania indywidualne. Bożena Kobiałka dedykowana została także otwarta w tym dniu w galerii „Dzwonnica” mieszczącej się w budynku WDK wystawa malarstwa Kingi Piwowarczyk zatytułowana „Wiosna, wiosna – drogi Panie!” (autorka wystawy na naszym mniejszym zdjęciu).

Do podziękowań przyłącza się także „Sedno”. Dziękujemy Ci Bożenko za wiele wspaniałych lat spędzonych przed obrazami Picassa, Beksińskiego, Chagalle’a, Miro, Daliego! Dziękujemy za moc wrażeń i emocji, za setki wieczorów spędzonych w muzealnych murach, wreszcie za wspaniałą współpracę na linii: Sedno – muzeum. Będzie nam Ciebie Bożenko brakować! (RED)

reklama

Centrum Zakupowe
Dobczyce Myślenice Wadowice
www.market-jan.pl

market
sklep on-line
butiki
facebook.com /MarketJan

Jan

udane zakupy!

CUKIERNIA JANA DZIADKOWCA
najstarsza w Myślenicach
zaprasza w swoje progi
(ulica Niepodległości 6)
codziennie od 8 do 18

LKS RESPEKT MYŚLENICE GRAJĄCY W II LIGĘ PIŁKI NOŻNEJ KOBIET

OGLASZA NABÓR DZIEWCZĄT ROCZNIK 2004 I MŁODSZE
TWORZYM GRUPĘ MŁODZICZEK I ORLICZEK

oferujemy:
kompleksowe treningi piłkarskie
pod okiem doświadczonych trenerów
treningi bez względu na pogodę z zabawką
na każdą zawodniczkę czeka niespodzianka

**Przywalizacja
Energia
Spokój
Pokora
Emocje
Hasa
Tolerancja**

Szczegółowe informacje pod nr. 665 740 800, 601 862 514
TRENUJEMY we wtorki i czwartki o godz 15.00 hala sportowa na Zarabiu

jak zostać członkiem IGZM



Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej zaprasza w swoje szeregi

Członkiem Izby może zostać każdy Przedsiębiorca, który złoży osobiście lub mailowo, wypełnioną deklarację przystąpienia do IGZM. Formularz deklaracji można pobrać w biurze lub ze strony Izby. Z członkostwem wiąże się też statutowy obowiązek opłacania miesięcznej składki członkowskiej, której wysokość jest uzależniona od ilości zatrudnianych pracowników. Uważamy, iż Przedsiębiorcy powinni łączyć się i wspólnie działać wykorzystując dotychczas zdobyte doświadczenie i wiedzę. Tylko razem możemy stać się silni i zauważalni. Zapraszamy do współpracy.

Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej
32-400 Myślenice, Osieczany 106
tel. 12 312-73-10
e-mail: biuro@igzm.pl
strona internetowa - www.igzm.pl

reklama

GRZYBEK

RESTAURACJA
WESEŁA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

Na zdjęciu od lewej: Bogdan Czyżycki, Dominik Zakrzyński, Piotr Świątłoh, Damian Dudziak i Szymon Zych. Na stole siedzi Maciej Kuzio.



foto: maciej hołuj

SZÓSTKA NA... SZÓSTKĘ maciej hołuj CZYLI UKS ZARABIE W II LIDZE!

foto: maciej hołuj



BOGDAN CZYŻYCKI - urodzony 20 kwietnia 1968 roku, filar drużyny, grający trener, swoją przygodę z tenisem stołowym rozpoczynał jako sześciolatek (1974). Jego pierwszym trenerem był Stanisław Wcisło, trener Wandy Kraków. W UKS-ie Zarabie Czyżycki jest od samego początku czyli od 2004 roku. W swojej długoletniej karierze tenisisty stołowego bronił barw: Wandy Kraków, GKS Jastrzębie i Poczłowca Kraków. Największe sukcesy to: trzykrotny tytuł mistrza Polski w kategorii kadet i dwa tytuły wicemistrzowskie w kategorii junior. Idol tenisowy - Jan - Ove Waldner, hobby: turystyka, dobra książka, muzyka. Silne strony: forehand, słabe: backhand. Chciałby, aby w tenisa grało coraz więcej dzieci bowiem jak twierdzi tenis stołowy to bardzo inteligentny i dający wiele korzyści sport.



DOMINIK ZAKRZYŃSKI - urodzony 16 lipca 1999 roku, rozpoczął grę w tenisa w 2 klasie szkoły podstawowej za namową starszego brata, pierwszy trener - Bogdan Czyżycki, obecny trener - Bogdan Czyżycki, w UKS-ie Zarabie od 9 lat, nie występował w barwach innego klubu, największy sukces w dotychczasowej karierze - srebrny medal indywidualnych mistrzostw województwa kadetów oraz tegoroczny awans do drugiej ligi, idol - Timo Boll, hobby - piłka nożna, uczeń technikum hotelarskiego, silne strony - mocna psychika, walka do ostatniej piłki, słabe strony - brak doświadczenia w wyższych ligach. Nie ma jakiegoś określonego celu w swojej sportowej karierze, chciałby, aby tenis dalej sprawiał mu taką przyjemność jak do tej pory.



SZYMON ZYCH - urodzony 16 lutego 1995 roku, w tenisa gra od 9 roku życia, jego pierwszym trenerem był nieżyjący Stanisław Wcisło. Obecnie trenuje pod okiem Bogdana Czyżyckiego. W UKS-ie Zarabie dopiero od roku. Jest wychowankiem KS Bronowianki Kraków. Największe sukcesy to: 5 m. w Drużynowych Mistrzostwach Polski w kategorii kadet oraz junior, 8 m. w Indywidualnych Mistrzostwach Polski w kategorii żak. Interesuje się: siatkówką, muzyką, żeglarstwem i górami. Jest studentem Psychologii Stosowanej na UJ, trenerem i współtwórcą Sekcji Tenisa Stołowego TKKF Dobczyce. Silne strony: wszechstronna gra kombinacyjna, słabe: mała siła uderzeń, problemy z kontratakiem. Chce wychować wartościowych tenisistów stołowych.



DAMIAN DUDZIAK - urodzony 7 grudnia 1995 roku. Grę w tenisa stołowego rozpoczynał mając 13 lat. Jego pierwszym trenerem był Marek Wróblewski, obecnie trenuje pod okiem trenera Bogdana Czyżyckiego. W UKS-ie Zarabie od pięciu lat. Wcześniej bronił już barw: KSOS Kraków i Bronowianki Kraków. Największy sukces Damiana to wywalczenie podium w Mistrzostwach Województwa. Jego idolem tenisowym jest Jan-Ove Waldner. Poza tenisem chętnie uczęszcza na basen i na siłownię. Zawodowo jest urzędnikiem PZU, studiuje też na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Silne strony Damiana to: równy poziom w grze zarówno backhendem jak i forehendem, słabą stroną jest serwis. Chciałby utrzymać się wraz z drużyną w tabeli II ligi.



PIOTR ŚWIĄTŁOH - urodzony 16 lipca 1999 roku, rozpoczął grę w tenisa w 2 klasie szkoły podstawowej za namową starszego brata, pierwszy trener - Bogdan Czyżycki, obecny trener - Bogdan Czyżycki, w UKS-ie Zarabie od 9 lat, nie występował w barwach innego klubu, największy sukces w dotychczasowej karierze - srebrny medal indywidualnych mistrzostw województwa kadetów oraz tegoroczny awans do drugiej ligi, idol - Timo Boll, hobby - piłka nożna, uczeń technikum hotelarskiego, silne strony - mocna psychika, walka do ostatniej piłki, słabe strony - brak doświadczenia w wyższych ligach. Nie ma jakiegoś określonego celu w swojej sportowej karierze, chciałby, aby tenis dalej sprawiał mu taką przyjemność jak do tej pory.

PO RAZ DRUGI W SVOJEJ TRZYNASTOLETNIJ HISTORII NIEWIELKI KLUB SPORTOWY UKS ZARABIE AWANSOWAŁ DO II LIGI TENISA STOŁOWEGO. PIERWSZY RAZ UCZYNIŁ TO W 2010 ROKU ZASKAKUJĄC TYM FAKTEM ZNAWCÓW TEMATU. KTO BOWIEM MÓGŁ PRZEWIDZIEĆ, ŻE TAK MAŁY I STOSUNKOWO MŁODY, BO LICZĄCY WÓWCZAS SZEŚĆ LAT KLUB SIĘGNIE TAK SZYBKO PO AWANS?

Pierwsze wzmianki o UKS-ie Zarabie pochodzą z dokumentu państwowego wpisującego klub w rejestr stowarzyszeń kultury fizycznej Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Myślenicach. Dokument podpisany przez ówczesnego wicestarostę Władysława Kurowskiego, a precyzyjniej mówiąc jego kopia, otwiera wspaniale prowadzoną i uzupełnianą na bieżąco kronikę klubową. Nie byłoby jednak owego dokumentu, gdyby nie inicjatywa ludzka. Tę podjęli: Bogdan Czyżycki, utytułowany tenisista stołowy z Myślenic, do dzisiaj siła napędzająca klubu oraz zaprzyjaźniony sponsor, który wciąż zastrzega sobie prawo do anonimowości, a który „wyłożył” pieniądze na zakup sprzętu (stoły, rakiетки, ekrany). - *Bez pomocy sponsora oraz udostępniającego nam halę sportową Gimnazjum numer 3 na Zarabiu jego dyrektora Stanisława Stożka niewiele byśmy zrobili* – wspomina Bogdan Czyżycki, trener i jednocześnie zawodnik do niedawna jeszcze grającego w III, a obecnie awansującego do II ligi zespołu. Trener przez wrodzoną skromność nie wspomina i nie wylicza swoich położonych i wciąż kładzionych w powstanie i rozwój klubu zasług. A są one wielkie. Tamten, pamiętny awans do II ligi wywalczyli w 2010 roku: bracia Piotr i Sebastian Światłoniowie, Bogdan Czyżycki, Konrad Dziadek, Piotr Rospond i najmłodszy z całego zespołu, obiecujący, a dziś grający w I lidze Kuba Masłowski. Do tegorocznego awansu przyczynili się: Dominik Zakrzyński, Bogdan Czyżycki, Damian Dudziak, Szymon Zych i Piotr Światłoń. Swoje trzy gorsze (czyt: jeden punkt) dołożył także jedenastoletni Maciej Kuzio, syn Waldemara Kuzio, zawodnika, który w pewnym okresie czasu występował w pierwszym zespole. - *To trochę, a może nawet więcej, niż trochę niespodziewany awans* – mówi Bogdan Czyżycki. - *Biorąc pod uwagę to, że konkurencja była bardzo mocna, my zaś mieliśmy problemy kadrowe bowiem już w pierwszej połowie sezonu kontuzji nabawił się Piotrek Światłoń i musiał go zastąpić Dominik Zakrzyński, który notabene poczynił olbrzymie postępy w grze. Tymczasem po I rundzie dostrześliśmy szansę na awans. Udało się ją wykorzystać. Jesteśmy po raz drugi w II lidze.*

Dwa najważniejsze bodaj mecze w sezonie 2016/2017, a na pewno w drugiej rundzie tego sezonu z liderem tabeli zespołem UKS Rokicie Szczytniki i jej wiceliderem Orkanem Nowy Targ zawodnicy UKS Zarabie wygrali w takim samym stosunku 8-6. To przesądziło o awansie.

Zapytany o główne powody tego ostatniego Bogdan Czyżycki mówi: - *Najwidoczniej jesteśmy zespołem, w szeregach którego grają zawodnicy prezentujący najbardziej wyrównany poziom. Poczyniliśmy także olbrzymie postępy zwłaszcza w sferze psychicznej, graliśmy w lidze bez obciążeń i presji wyniku. To chyba to?*

Co dalej? Czyżycki ma cztery miesiące na to, aby poukładać wszystko przed pierwszym meczem w II lidze. - *Są dwa warianty na grę w II lidze, pierwszy zakłada, że gramy tym składem co do tej pory i liczymy się ze spadkiem, albo wzmacniamy drużynę, na co potrzebne są środki. Będę o nie zabiegał, ale nie chcemy robić nic na siłę, zobaczymy co przyniesie czas.*



PIOTR ŚWIATŁOŃ – urodzony 14 lipnia 1989 roku. Karierę tenisistę rozpoczął w szkole podstawowej grając na lekcjach WF-u w czasie przerw międzylekcyjnych oraz w domu na prowizorycznie sporządzonym stole. Jego pierwszym i jak na wiek jedynym trenerem jest Bogdan Czyżycki. W klubie UKS Zarabie od 13 lat. Największym sukcesem Piotra jest 3 miejsce wywalone w Mistrzostwach Małopolski dziecięców. Jego tenisowym idolem jest Timo Boll, poza ping-pongiem interesuje się piłką nożną, muzyką i dobrym filmem. Pracuje w branży budowlanej. Silne strony: dokładność w grze i zaangażowanie, słabe strony brak zdecydowania. Chciałby utrzymać się w szeregach II ligi i zacząć kiedyś z zawodnikiem ze światowej czołówki.



MACIEJ KUZIO – urodzony 16 kwietnia 2005 roku, najmłodszy członek drużyny. Maciek ma przed sobą jeszcze wiele lat kariery. Grę w tenisa rozpoczął w 2010 roku zaś jego pierwszym trenerem był tata Waldemar Kuzio, kiedyś także zawodnik UKS-u. Obecnie oprócz taty trenuje go Bogdan Czyżycki. W UKS-ie Zarabie od 7 lat. Największym sukcesem Maćka jest awans do Indywidualnych Mistrzostw Polski Żaków w 2016 roku (Międzyzdroje). Tenisowym idolem dwunastolatka jest Jakub Dyjas, poza tenisem Maciek interesuje się: książką, piłką nożną, gra także w orkiestrze dętej i w ... gry komputerowe. Silne strony: rotacyjny topspin forehand/ backhand, praca nóg, serwis, słabe: obrona, szybka wymiana półwolejowa, zbijanie lobów. Maciek chciałby zostać kiedyś mistrzem Polski.

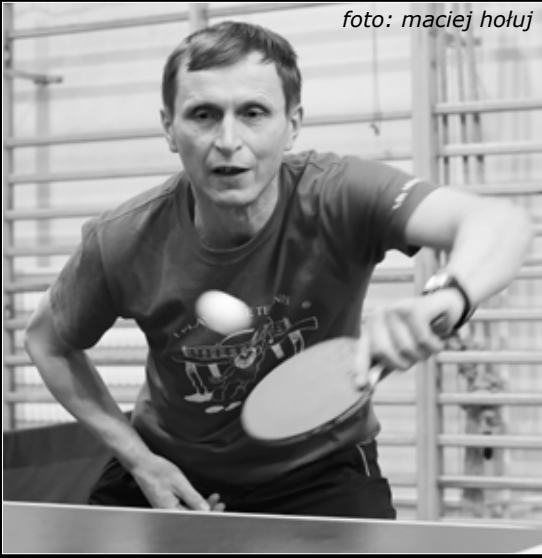


foto: maciej hołuj



SEDNO
patronuje

PAMIĘĆ I DOBRA ZABAWA

OKAZUJE SIĘ OTO, ŻE OBOK ZAWODNIKÓW GRAJĄCYCH W LIDZE TENISA STOŁOWEGO, ZAWODNIKÓW TRENUJĄCYCH REGULARNIE I PREZENTUJĄCYCH WYSOKI POZIOM (TAKICH CHOĆBY JAK PRZEDSTAWIANA PRZEZ NAS OBOK SZÓSTKA UKS-U ZARABIE) SĄ TAKŻE AMATORZY TEJ PIĘKNEJ DYSCYPLINY SPORTU. TACY, KTÓRZY DO STOŁÓW PINGPONGOWYCH PODCHODZĄ ZAZWYCZAJ PO TO, ABY SPRAWIĆ SOBIE PRZYJEMNOŚĆ I RADOŚĆ BEZ WZGLĘDU NA PREZENTOWANE UMIEJĘTNOŚCI. DO TAKICH WŁAŚNIE AMATORÓW TENISA STOŁOWEGO ADRESOWANY JEST ORGANIZOWANY OD DWÓCH LAT TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO AMATORÓW NOSZĄCY NAZWĘ MEMORIAŁU ZBYSZKA BOBOWSKIEGO.

Zanim słów kilka kto to był Zbyszek Bobowski, warto wspomnieć, że organizatorami tej pięknej inicjatywy, już po raz drugi byli: UKS Zarabie oraz Kazimierz Marszałek, na co dzień pracownik jednej z myślenickich cukierni, wielki miłośnik tenisa stołowego, jeden z przyjaciół Zbyszka Bobowskiego. Zbyszek jest (a raczej był, bowiem zmarł dwa lata temu) postacią niezwykle barwną. Pisał, fotografował, a pomiędzy tym ... pasjami grał w tenisa stołowego zapraszając do swojego myślenickiego domu grono przyjaciół i urządzając w nim tenisowe sparingi. Odbywające się w sali gimnastycznej Gimnazjum numer 3 na Zarabiu zawody są zatem formą zachowania pamięci o Zbyszku, ale także formą dobrej zabawy i możliwości poruszania się przy pingpongowym stole.

W tym roku do rywalizacji przystąpiło 31 zawodników (w tym osiem pań). Walczono w trzech kategoriach: panowie do 50 roku życia, panowie po 50 roku życia oraz panie – open (wyniki patrz poniżej). Grano do dwóch wygranych setów (w finałach do trzech), zawodnik który poległ w dwóch meczach odpadał z dalszej rywalizacji, panie podzielono na dwie grupy, po cztery zawodniczki każda. Bez względu na poziom sportowy (a ten był naprawdę różny) doskonale się bawiono zaś niektóre pojedynki miały swoją niepowtarzalną dramaturgię. Na koniec najlepsi otrzymali puchary i dyplomy. Wykonano także pamiątkowe zdjęcie zegnając się do ... przyszłego roku.

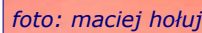
(RED)

foto: maciej hołuj



KAZIMIERZ MARSZAŁEK, pomysłodawca i jeden z głównych organizatorów turnieju: Cieszymy się, że nasz turniej, chociaż to dopiero druga jego edycja, ma tak wspaniałą frekwencję. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie nas tutaj jeszcze więcej. Pamiętamy o Zbyszku, a przy okazji doskonale się bawimy.

WYNIKI II TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO AMATORÓW – MEMORIAŁ ZBYSZKA BOBOWSKIEGO: **panie:** 1. Angelika Smoleń (zdjęcie w górnym, lewym rogu), 2. Agata Pawlik (zdjęcie w dolnym lewym rogu), 3. Angelika Żądło. **Panowie (do 50 roku życia):** 1. Zbigniew Stalmach (zdjęcie w górnym prawym rogu), 2. Piotr Baran, 3. Grzegorz Górecki. **Panowie (powyżej 50 roku życia):** 1. Zbigniew Karski (zdjęcie w prawym dolnym rogu), 2. Janusz Hudaszek, 3. Mirosław Filipczyk.



(RED)



(RED)



Wyniki IV Powiatowych Mi-strzostw Robotów: I miejsce – robot Składak z Pcimia (Jakub Grzesik, Adam Michalik, Patryk Michalik, Bartek Pietrzak, Sebastian Pietrzak), II miejsce – ro-bot Santrobot z Dobczyc (Kamil Górecki, Paweł Dudzik, Łukasz Matuła), III miejsce robot Im-prezowe Pikacz z Dobczyc (Gab-rieli Niedzielski, Mateusz Bylica, Jakub Łatas).

foto: maciej hołuj



GIMNAZJALIŚCI W SZKOLNEJ KUCHNI



**DRUKARNIA
GRAFIPACK**

OPAKOWANIA



KATALOGI



ULOTKI, ETYKIETY





foto: maciej holuj



foto: maciej holuj



foto: maciej holuj

STUDIO
TANCA

KOLOROWO i TANECZNIE

FEERIA BARW, SETKI KOŁOROWYCH STROJÓW, WIELKI ROZMACH I WSPANIAŁE, DYNAMICZNE UKŁADY TANECZNE DO WSPANIAŁEJ MUZYKI. TAK W KILKA SŁÓW MOŻNA OPISAĆ KOLEJNY SPEKTAKL TANECZNY PRZYGOTOWANY PRZEZ DZIAŁAJĄCE W SUŁKOWICACH, A ZAŁOŻONE I DOWODZONE PRZEZ CHOREOGRAFKĘ KAROLINĘ MOSKAŁ STUDIO TAŃCA „R”.

Byliśmy na tym spektaklu w sali widowiskowej MOKiS i opuściliśmy ją

pod wielkim wrażeniem. Nie po raz pierwszy Studio Taneczne „R” oraz Karolina Moskał wraz z przyjaciółmi raczy widownię wspaniałą ucztą taneczną, ale za każdym razem kiedy to się dzieje można zadać sobie pytanie: ile pracy i wysiłku twórczego potrzeba na to, aby taki spektakl stworzyć? Ile czasu i wylanego potu małych, większych i tych dorosłych tancerzy wymagają próby, które mają doprowadzić spektakl do scenicznej perfekcji? Kiedyś w rozmowie z Karoliną dowiedziałem się, że próby i przygotowania trwają pół roku. Przez pół

roku ponad setka uczęszczających na zajęcia do Studia Tanecznego „R” tancerzy szlifuje układy, aby rzecz całą doprowadzić do perfekcji. Przez pół roku przygotowywane są stroje, a jest ich bez liku, do każdego układu inne, w każdym układzie zaś kilkunastu tancerzy. Pomijając już kwestię środków finansowych koniecznych do zabezpieczenia spektaklu (tu wielki ukłon w stronę rodziców i Prywatnej Szkoły Osińskich) wkład pracy jest wartością niewycenialną.

Tym razem wzięto na tapetę „Małego księcia”, który zgodnie z wolą autora Antoine’a de Saint Exupéry’ego zakochał się w róży, a podróżując po okolicznych planetach przyjaźnił z lisem, spotkał z wężem i doszedł do wniosku, że „dorośli są strasznie dziwni”. Przełożenie „Małego księcia” na taniec nie było łatwe, ale dzięki rozdzielającym układy taneczne scenkom mówionym, autorom spektaklu udało się to zadanie wykonać na szóstkę z plusem! (RED)

Reżyseria: Oliwia Bochenek, Karolina Moskał, Agnieszka Skorut (także autorka scenografii), Magdalena Ziemia, wystąpiły grupy Studia Tańca „R”: R0, R1, R2, R3, Zumba Kids Dobczyce, Jamajka Wave Dobczyce, grupa najstarsza, narracja i dubbing: Piotr Skóra, w roli głównej: Maks Krawczyk, stroje: Anna Moskał i Sylwia Garbień.

reklama

SEAT

WYPRZEDAŻ SEAT-A
Z ROCZNIKA 2016PRZYGOTUJ SIĘ NA NIESPODZIEWANE
RADOŚCI I NAWET 7 000 ZŁ RABATU

TECHNOLOGY TO ENJOY

SEAT DYNAMICA
Myślenice, Jawornik 525

DEALER ROKU SEAT 2016

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
515-10-10-13SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIASPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl

Chcesz wykonywać pracę pełną wyzwań?
Jesteś ambitny oraz lubisz
pracować w zespole?Obecnie do naszych zakładów produkcyjnych
Kraków - Wielicka Myślenice Kraków - Biezanów

poszukujemy:

operatorów maszyn
mechaników
elektryków
ślusarzyPrześlij swoje dokumenty aplikacyjne na adres:
rekrutacja@tkable.pl lub zadzwoń (12) 652 55 06
a otrzymasz szansę pracy w jednej z największych
spółek w Polsce.SZEROKI WYBÓR
MASZYN DO LASU
I OGRODUSPRAWDŹ
AKTUALNE
PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12 274 00 04, www.moto-mleczek.plHusqvarna
READY WHEN YOU AREto miejsce
na Twoją reklamę

PROJEKT: „KALEJDOSKOP PARTNERSTWA”

„Kalejdoskop Partnerstwa” realizujemy w ramach programu Lokalne Partnerstwa PAFW Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Potrzeba integracji i wspierania organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych na terenie gmin: Myślenice i Dobczyce zrodziła pomysł realizacji projektu partnerskiego, który umożliwiłby przygotowanie narzędzi do koordynowania ich działań.

Na czele partnerstwa stoi Fundacja Sztuki, Przygody i Przyjemności ARTS (Ośrodek Działaj Lokalnie) realizująca projekty o charakterze artystycznym, obywatelskim i edukacyjnym. Członkami Grupy Inicjatywnej są również: Miejska Biblioteka Publiczna w Dobczycach (Program Rozwoju Bibliotek, „Seniorzy w Akcji”) postrzegana jako najbardziej innowacyjna i przyjazna „Ciekawe miejsce ciekawych ludzi”, Myślenickie Towarzystwo Kultury („Równać Szanse”) organizator festiwalu, wystaw, warsztatów i innych działań o charakterze edukacyjnym oraz Stowarzyszenie Sportownia („Seniorzy w akcji”) popularyzator nowej dyscypliny sportowej Speed-ball. Do grona pomysłodawców projektu należą też mobilny doradca Agnieszka Dudek („Nowe Technologie Lokalnie”) oraz absolwenci programu „Liderzy PAFW”: Anna Kapusta i Paweł Piwowarczyk.

Celem projektu jest wsparcie działań grup i organizacji oraz instytucji działających na terenie gmin Myślenice i Dobczyce i stworzenie narzędzi (Kalendarz, Kawiarenki Obywatelskie) służących dobru wspólnemu. Pozwoli to na wzmocnienie wizerunku organizacji jako animatorów życia społecznego oraz ważnych partnerów dla samorządów czy biznesu.

Najważniejszym rezultatem działań w ramach projektu „Kalejdoskop partnerstwa” jest wzmocnienie partnerów poprzez wsparcie i promocję ich działań, nawiązanie współpracy pomiędzy partnerami i integracja środowiska lokalnych organizacji pozarządowych, która będzie owocować nowymi działaniami zwiększeniem widoczności działań grup nieformalnych i NGO w lokalnych środowiskach, zaangażowaniu społeczności w działania grup nieformalnych np. w wolontariat, poszerzeniu oferty imprez i działań kulturalnych, sportowych, społecznych dla mieszkańców oraz integracji środowisk kulturalnych, społecznych i sportowców.

Zakończeniem działań będzie Bal Charytatywny połączony z ogłoszeniem laureatów funduszu stypendialnego.
<http://www.lokalnepartnerstwa.org.pl/projekt/kalejdoskop-partnerstwa/>
<http://arts-fun.pl/partnerstwa-pafw/>
<https://www.facebook.com/KalejdoskopPartnerstwa>



TEKST
sponsorowany

kalejdoskop
partnerstwa

AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

KALENDARIUM KALEJDOSKOPU PARTNERSTWA – CO JUŻ SIĘ WYDARZYŁO:

24 listopad 2016 - I Kawiarenka obywatelska, w której wzięło udział ponad 50 osób – społeczników z Gminy Myślenice i Dobczyce.

10 stycznia 2017 - II Kawiarenka Obywatelska. Gościem specjalnym Kawiarenki był Mobilny Doradca - Jakub Sobczyk specjalista ds. marketingu i mediów społecznościowych, który przekonywał, jak skutecznie i za pomocą jakich narzędzi promować swoje działania (Social media, narzędzia, programy).

23 stycznia 2017 - w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu odbył się Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych zorganizowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy „Magiczny Dom”. W przeglądzie wzięło udział około 100 artystów z 8 grup (dzieci, młodzież i dorośli).

16 styczeń - 8 luty 2017 - konkurs na mikrogranty dla organizacji i grup nieformalnych. W konkursie zgłoszonych zostało 19 inicjatyw.

10 lutego 2017 - w Muzeum Regionalnym „Dom Greci” w Myślenicach odbyła się Gala „Działaj Lokalnie” połączona z inauguracją nowych galerii multimedialnych lokalnych artystów przygotowanych w ramach Kalejdoskopu Partnerstwa oraz spotkanie z artystami. Organizatorem była Fundacja Sztuki Przygody i Przyjemności ARTS.

23 luty 2017 - w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Myślenicach odbyła się III Kawiarenka Obywatelska. Podczas Kawiarenki uczestnicy konkursu na mikrogranty prezentowali swoje pomysły na lokalne działania, a następnie uczestnicy Kawiarenek wybrali 12 najlepszych inicjatyw, które otrzymały dofinansowanie na lokalne działania.

Marzec 2017 - pokazy i treningi Speed-ball w szkołach ponadpodstawowych w Dobczycach prowadzone przez Stowarzyszenie Sportownia. W spotkaniach wzięło udział ponad 400 uczniów.

30 marca 2017 - IV Kawiarenka Obywatelska w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dobczycach. Podczas Kawiarenki zaproszeni goście mówili o praktycznych pomysłach na działania i promocję oraz o lokalnych konkursach grantowych FIO Małopolska Lokalnie oraz Działaj Lokalnie.

3 kwietnia 2017 - odbyły się II Rejonowe Konfrontacje Muzyczne „Śpiewam Sercem” wydarzenie wspierane przez Kalejdoskop. Organizatorem było Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Gminy Myślenice. W konkursie wzięło udział 90 osób z 15 instytucji i organizacji.

O tym co dzieje się w Kalejdoskopie: **www.facebook.com/KalejdoskopPartnerstwa**

**CO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO W KALEJDOSKOPIE?**

W ciągu najbliższych kilku miesięcy odbędzie się wiele ciekawych i różnorodnych wydarzeń, na które serdecznie zapraszamy:

„Sport to zdrowie, każdy to powie.” Dobczycki Klub Tenisowy TOP-SPIN, Intox Dobczyce, KS Raba Dobczyce.

ROZBIEGANE DOBCZYCE, Myślenice iTV Powiatowa Telewizja są organizatorami Festiwalu sportu który odbędzie się 7 maja w Dobczycach.

„Doskonalenie umiejętności ratowniczych młodzieży Z.S w Dobczycach” Zespół Szkół im. Józefa Tischnera, Malta Służba Medyczna, Stowarzyszenie Sympatyków i Absolwentów Zespołu Szkół w Dobczycach organizują obóz sportowy, pokazy oraz zawody I pomocy- projekt realizowany od kwietnia do czerwca 2017 roku w Dobczycach.

„Piknik towarzysko rodzinny” Inicjatywa Tak, Towarzystwo Ziemiowit – gra terenowa i piknik 20 maja 2017 w Dobczycach.

V Kawiarenka obywatelska, która odbędzie się 25 maja w Myślenicach.

„Królewskie Miasto-Królewska Gra czyli Historia Szachów w Dobczycach” Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Dobczycach - Sekcja Szachowa DOMINIK TKKF Dobczyce zaprasza na turniej szachowy 27 maja 2017 w Dobczycach.

„Kozim szlakiem na Wypasie” Urząd Gminy i Miasta Dobczyce, KAT Dobczyce, Gimnazjum nr 1 w Dobczycach przygotowują grę terenową podczas 5 koziego Wypasu w Dobczycach - 27 maja 2017

„Warsztaty modelarskie-budowa parku” - to cykl zajęć dla młodszych i starszych, które organizuje Stowarzyszenie Konstruktorzy Marzeń w kwietniu i maju w Dobczycach.

Rodzinny Mini Festiwal Biegowy „O Złotą Kózkę” 4 czerwca w Dobczycach, na które zaprasza Paweł Piwowarczyk i Rozbiegane Dobczyce. Szczególnie zachęcamy do udziału w biegu dla dzieci!

„Warsztaty tańców polskich” podczas Międzynarodowych Spo-

tkarń z Folklorem organizowane przez Myślenickie Towarzystwo Kultury w dniach 11, 12 lipca 2017 w Myślenicach.

„NATURALNIE ŻE ...” Stowarzyszenie GRANICA, Klub Kobiet, Aktywne po pięćdziesiątce zapraszają na cykl warsztatów dla kobiet realizowany od kwietnia do września 2017, Sieraków – Gmina Dobczyce.

„Speed-Ballowy Piknik w Łekach” Stowarzyszenie „My Łęczanie” organizuje rodzinny piknik sportowy w czerwcu oraz cykl wakacyjnych zajęć dla dzieci w Łekach.

„Dotyk poezji w świętojańską noc - jubileuszowa noc świętojańska TILII w Domu Greckim” Myślenicka Grupa Literacka „TILIA” zaprasza 23 czerwca 2017.

„Uczę się, bawię - świat poznaję” Dobczycki Klub Mam – cykl warsztatów dla mam od kwietnia do czerwca w Dobczycach.

Teatr Przy Drodze, Amatorski Teatr Osób Niepełnosprawnych TereN oraz SEDNO przygotowują monodram pt: „Anielus”. Premiera spektaklu we wrześniu 2017.

Uroczyste podsumowanie i zakończenie projektu będzie miało miejsce podczas Balu Charytatywnego we wrześniu 2017 roku.

Zapraszamy do śledzenia zapowiedzi wydarzeń oraz relacji na FB/KalejdoskopPartnerstwa



foto: archiwum, teksty: Anna Kapusta

agnieszka cahn

PESACH, PASCHA I INNE WERSJE RZECZYWISTOŚCI

MAMUSIU, PRZEPRASZAMY, ALE SKOŃCZYŁA SIĘ MACA! – WOŁAJĄ DZIECI Z JADALNI, KIEDY WŁAŚNIE ZABIERAM SIĘ ZA PISANIE LISTU Z CAMBRIDGE DO MAJOWEGO SEDNA. W KAŻDEJ INNEJ SYTUACJI MOGLABYM TO WOŁANIE ZIGNOROWAĆ, PISAĆ SOBIE W NAJLEPSZE, A SPRAWĄ BRAKUJĄCEJ MACY ZAJĄĆ SIĘ WIECZOREM LUB NAWET JUTRO. OSTATECZNIE, SKORO MOI SYNOWIE POSTANOWILI SKONSUMOWAĆ ZAPAS MACY ZAKUPIONY NA CAŁY TYDZIEŃ W JEDNO PASCHALNE ŚNIADANIE MOGĄ PO-CZekać NA KOLEJNĄ DOSTAWĘ TE KILKANAŚCIE GODZIN. NIE-STETY DZISIAJ NIE MOGĘ, BO MAM GOŚCIA, MOJĄ KOLEŻANKĘ ZE STUDIÓW W CAMBRIDGE, GABI, SEFARDYJSKĄ ŻYDÓWKĘ, KTÓRA PRZYLECIAŁA WE WTOREK Z PORTUGALII I CO PRAWDA SIEDZI WŁAŚNIE W BIBLIOTECE PRZYGOTOWUJĄC PRACĘ DOK-TORSKĄ NA TEMAT „OBRAZ ŻYDA W IKONOGRAFII CHRZEŚCI-JAŃSKIEJ NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM OD 6-GO DO 13-GO WIE-KU”, ALE W KAŻDEJ CHWILI MOŻE POJAWIĆ SIĘ W DOMU I ZA-PYTAĆ, GDZIE JEST MACA? ZAMYKAM WIĘC KOMPUTER, WKŁA-DAM BUTY I ZASTANAWIAM SIĘ, GDZIE ZNALEŻĆ MACĘ W CAM-BRIDGE W ŚRODKU ŚWIĘTA PESACH.

W Myślenicach pojechałabym do „Jana” lub podeszła do „Kurdeszu” i nie miałabym problemu. W każdym szanującym się spożywczym w Polsce moż-na przecież znaleźć macę i inne macopodobne wyroby, używane zazwyczaj nie przez Żydów, bo tych trochę próżno w IV-tej Rzeczypospolitej szukać, ale na przykład przez liczących/liczące kilogramy, przez wegetarian, wegan i inne kulinarne mniejszości. W Cambridge maca nie jest popularna. Owszem, znaj-duje się ją często w tzw. „żydowskich zaułkach” supermarketów, czasem pod tytułem „Koszerne Produkty”, a czasem jako „Jedzenie ze Świata” (które za-wsze śmiesz mnie najbardziej, bo brzmi jakby Wielka Brytania przyznawała się, że nie jest częścią światowej cywilizacji). Najdziwniejsze jest jednak to, że koszerne produkty zawsze i wszędzie ustawiane są obok polskich. Dla mnie to rzecz jasna dodatkowe błogosławieństwo, bo mogę kupić sok malinowy do herbaty, majonez kielecki i ptasie mleczko z „Wedla” przestępując pół kroku od koszernych Haribo, słonych precelków, słodko kwaśnych ogórków, tudzież innych izraelsko-francusko-amerykańskich dóbr, do których przyzwyczaiłam się przez ostatnie dwadzieścia lat i bez których nie wyobrażam sobie życia. W naszym lokalnym Tesco ani śladu macy. W dużym Tesco pięć kilometrów dalej także nic. Czeką nas podróże na drugą stronę miasta, bo sieć Sainsbury ma największą sekcję koszerłą wśród brytyjskich supermarketów. Kiedy do-jedzamy na miejsce, znajdujemy tylko jeden typ macy, Rakusen, który jest moim najmniej ulubionym. Trudno, dzisiaj nie mam wyboru więc, (mając w pamięci macowe spustoszenie dokonane w jeden ranek przez dzieci), pakuję cały wózek macy i zmierzam w kierunku kasy. Miła kasjerka w średnim wieku uśmiecha się do nas. – *Czy już niedługo Passover?* – pyta, skanując nie-kończący się łańcuch Rakusenów – *Nie* – odpowiadamy – *już się zaczęło, ale dzieci wyjadły cały zapas macy.* – *Tak to jest z dziećmi* – uśmiecha się jesz-cze szerzej – *wesołych świąt* – dodaje. Odchodzimy od kasy i właśnie wte-dy decyduję, że nie będę pisać o problemach z nadwagą w zachodnim świcie ani o marcu '68 w Polsce i jego podobieństwach do Brexitu, ale że napi-szę o normalności obchodzenia świąt paschalnych, o tym, że kasjerka w skle-pie może życzyć klientowi wesołych żydowskich świąt choć sama obchodzi najpewniej Wielkanoc, a może coś zupełnie innego, i że wypowiadając te ży-czenia ma je naprawdę na myśli.

Kilka godzin później siedzimy przy stole i delektujemy się tą „najgorszą” z mac. – *Co to jest w ogóle za maca?* – pyta Gabi uważnie skanując znaczki i pieczęcie potwierdzające koszerność produktu. Właśnie powróciła z podró-ży w czasie do dziesiątego wieku, w którym Żydzi mieli rogi, zakrzywione nosy, rude włosy, reumatyczne kończyny i bielmo na oczach we wszystkich chrześcijańskich przedstawieniach, od sztuki sakralnej zawieszanej w kościo-łach i galeriach do jasełek i innych przedstawień teatralnych na jarmarkach. Jak zwykle w takich sytuacjach czuję się winna za wszystkie grzechy chře-ścijaństwa popełnione wobec Żydów, a dzisiaj dodatkowo winna za brakujące pieczęcie koszerności na pudełkach macy, której z gruntu nie lubię. – *Patrz-cie* – dostrzega nagle mój wszystko widzący mąż – *na tym znaczku jest cer-tyfikat hiszpańskich i portugalskich rabinatów.* Mam nadzieję, że Gabi czuje się lepiej, bo ja z pewnością oddycham z ulgą. Chociaż wiem, że są na tym świecie Żydzi, którzy nigdy nie tknęliby tej macy, choć jest opieczętowana od stóp do głów, tylko dlatego, że nie ma na niej jakiejś konkretnej pieczęci, w którą wierzą i której ufają.

Spędzamy całe popołudnie dyskutując o żydowsko-chrześcijańskich stosun-kach, pieczęciach rabinackich i bullach papieskich; o Janie Pawle II, Benedyk-cie, Franciszku i o tym, jak ostatecznie pozostaje decyzją każdego człowieka, żeby być dobrym lub złym, nienawidzić lub kochać, ale też o tym, jakie szan-se mieli chrześcijanie na dobre stosunki z judaizmem, jeśli przez całe wieki uczono ich tej nienawiści w każdy możliwy sposób. Choć Ostatnia Wieczerza była przecież pesachowym Sederem. – *Idźcie i przygotujcie mi Seder* – po-wiedział Jezus do Jana i Piotra – *bardzo chcę go spożyć, zanim będę cierpiał.* Zawsze, kiedy czytam te słowa myślę, że Seder był dla niego równie ważny, jak dla każdego innego Żyda i może dzisiaj, gdyby to Jezus, a nie Gabi miesz-kał w naszym pokoju gościnnym to właśnie dla niego pędziłabym po koszer-ną macę przez całe miasto.

foto: maciej holuj, archiwum



foto: archiwum UM Sulikowice



Ikony brata Marcina Świądery

Od kiedy dyrektorem GOKiS-u w Tokarni, a co za tym idzie także Galerii Dworek mieszczącej się w murach odnowionego przed rokiem Dworu Targowskich w Tokarni został Bartłomiej Dyrz galeria ta tętni życiem. Mieliśmy ostatnio okazję być dwukrotnie na wernisażach w tej galerii i dwukrotnie nie było gdzie wcisnąć przysłowiowej szpilki. Inna rzecz, że Galeria Dworek dysponuje zaledwie dwoma skromnymi pomieszczeniami.

Ostatnio czyli pod koniec kwietnia tłumy zgromadziły się w galerii z oka-zi wystawy ikon brata Kapucyna Marcina Świądery OFMCap (zdjęcie górne). Przepięknie napisane ikony (jedna z nich na zdjęciu dolnym) w różnych formatach, od bardzo dużych do całkiem małych ozdobiły ścia-ny niewielkiej galerii. Brat Marcin wykonał je (napisał, bowiem ikon się nie maluje, ale właśnie pisze) w swojej skromnej pracowni, która mieści się w filii tokarskiego, kierowanego przez znanego rzeźbiarza ludowego Andrzeja Słoninę GOKiS-u w Skomielnej Czarnej. Podczas wernisażu o ikonach opowiadali: autor tekstu do katalogu towarzyszącego wystawie dr hab. Adam Regiewicz (prof. AJD w Częstochowie) oraz sam twórca ikon. On także odczytał ewangelię i wraz z przyjaciółmi zaśpiewał psalm. Od-było się także, zgodnie z tradycją tutejszych wernisaży, losowanie trzech prac artysty (dwóch rysunków węglem i jednej ikony wykonanej na ... ka-mieniu) pośród przybyłych gości. Potem długo dyskutowano i wymienia-no poglądy przy suto zastawionym stole.

Strażacy z PSP na rysunkach dzieci

Pięćdziesiąt jeden prac plastycznych ze szkół podstawowych i gim-nazjów działających na terenie gminy Sulikowice nadesłanych zosta-ło na gminny etap XIX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży - „25 lat PSP – Profesjonaliści, Sprawni, Pomocni”. Konkursowe jury (na naszym zdjęciu przy pracy) wyłoniło najlepsze pra-ce, których autorzy zostali laureatami. I tak 1 miejsce w kategorii szkół podstawowych klasy 1-3 zajął Szymon Filipek (kl.III SP Harbutowice), w kategorii klas 4-6 Daria Kurek (kl. IV a SP Sulikowice) zaś w kategorii gimnazjów Jakub Dusza (Gimnazjum w Krzywaczce).

Niepowtarzalne piękno Podlasia

Kolejną wystawą fotografii uraczyła miłośników tej dziedziny sztuki Myślenicka Grupa Fotograficzna mgFoto. W galerii mieszczącej się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej zawisły fotografie Marka Waś-kiela (na zdjęciu), fotografa, dziennikarza, redaktora naczelnego portalu internetowego FotoGeA.pl i podróżnika z Warszawy. Tytuł ekspozy-cji „Ach Podlasie, Podlasie” wyjaśnia praktycznie wszystko. Fotografie prezentowane w bibliotecznej czytelnicy to nastrojowe krajobrazy ukazują-ce piękno natury Podlasia. Właśnie Podlasie oraz Roztocze i Bieszczady to rejony kraju, które najchętniej fotografuje Waśkiel.

Parada dobczyckich kóz tuż, tuż!

Już za niespełna trzy tygodnie, 27 maja o godzinie 15 odbędzie się pią-ty, jubileuszowy Wypas w Dobczycach. Jak zapowiada organizator imprezy Biuro Promocji Urzędu Gminy i Miasta Dobczyce na uczestni-ków wypasu czeka mnóstwo atrakcji, moc wrażeń i wiele miłych niespod-zianek. Wypas w Dobczycach to nic innego jak konkurs na najpiękniejszą wykonaną ... kozę, nieformalny symbol miasta. Tradycyjnie już impre-za rozpocznie się od korowodu, który przededefiniuje przez całe miasto uda-jąc się na błonia przy budynku RCOS. Tu odbędzie się piknik rodzinny i rozstrzygnięty zostanie konkurs na najpiękniejszą kozę.

SEDNO
patronuje

„Kozie” biegi odbędą się w Dobczycach

Na 4 czerwca zaplanowano w Dobczycach wielkie święto biegania. W tym terminie rozegrany zostanie Rodzinny Mini Festiwal Biego-woy „O Złotą Kózkę”. Organizatorzy imprezy – Grupa „Rozbiegane Do-bczyce” zaoferuje uczestnikom imprezy trzy rodzaje biegów: na 5 kilo-metrów dla dzieci, na tym samym dystansie dla sympatyków Nordic Wal-king i również na 5 kilometrów - bieg główny dla biegaczy o zróżnico-wanych umiejętnościach biegowych. Na każdego uczestnika zmagani cze-kać będzie piękny medal, zaś trasa biegu przebiegać będzie między inny-mi przez urokliwy dobczycki rynek. Zapraszamy!

Zapisy (iliść miejsc ograniczona) prowadzone są przez internet (linki do zapisów dostępne na fanpage'u ROZBIEGANE DOBCZYCE i na po-wstającej stronie: rozbiegane.dobczyce.pl). Ale uwaga! Można zapisy-wać i opłacać bieg również stacjonarnie. Organizator imprezy zaprasza wszystkich chętnych w piątki: 12, 19 i 26 maja w godzinach od 17.00 do 19.00 do lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobczycach (siedziba Regionalnego Centrum Oświatowo Sportowego im. Burmistrza Marcina Pawalaka), gdzie jego wolontariusze przy specjalnym stanowisku dokona-ją rejestracji uczestników Festiwalu. Przy okazji udzielą wszystkich infor-macji, rozwieją wątpliwości (jeśli takie się w ogóle pojawiają) i na pewno zmotywują wszystkich do wzięcia udziału w „kozim” wydarzeniu. Jesz-cze raz zapraszamy!

jan koczwar

MIECZYSLAW WARGOWSKI (1904-1997)

MALO DZIŚ ZNANA I PRAKTYKOWANA DYSCYPLINA RĘKODZIEŁA ZWANA INTARSJĄ POLEGAJĄCA NA UKŁADANIU I SKLEJANIU NA POWIERZCHNI DREWNIANYCH PRZEDMIOTÓW, ROZMAITYCH WZORÓW I KOMPOZYCJI Z RÓŻNORAKICH OKLEIN DREWNA ZNANA BYŁA JUŻ W STAROŻYTNOŚCI.

Tymczasem warto wiedzieć, że jeszcze nie tak dawno Myślenice także miały w tej dziedzinie swojego mistrza legitymującego się wyjątkowym dorobkiem o znamionach artystycznego kunsztu. Był nim Mieczysław Wargowski – krakowianin z urodzenia, myśleniczanie z wyboru; nauczyciel chemii i matematyki, animator kultury, publicysta, autor rozlicznych tekstów i rozpraw z zakresu problematyki historycznej i etnograficznej. Podniekowany pięknem i urodą intarsji – tuż po przejściu na emeryturę – postanowił zmierzyć się z nią, rozwinąć i wykorzystać do zupełnie innych celów ... dalibóg nie meblowych. Nie mając w istocie żadnych doświadczeń, żadnych praktycznych odniesień, a tym bardziej inspirującej konkurencji, dzięki mozolnym próbom samodzielnie odkrywał tajemnice rękodzielniczego trudu.

Po kilku latach wytrwałego eksperymentowania i pracy zdecydował się, aby „drewniane” obrazki pokazać innym i zmierzyć się z oceną znawców piękna. „Drewniane witraże” po-

chodzące z domowej pracowni przy ulicy Żeromskiego 8 podziwiają od tam nie tylko myśleniczanie, ale także krakowianie i zakopiańczycy. Swoje intarsje Wargowski prezentował m.in. w ramach dorocznych „Ekspozycji Twórczości Ludowej i Amatorskiej Powiatu Myślenickiego” (1967 – 69) oraz na indywidualnych wystawach „Salonu Plastyki Amatorskiej” (1968, 70, 78) organizowanych pod szyldem Powiatowego Domu Kultury w Myślenicach.

Ulubionym motywem tematycznym Wargowskiego były m.in. ilustracje „dawnych zawodów”, pejzaże małopolskich miasteczek, martwe natury, sceny rodzajowe, obiekty dawnej architektury sakralnej. Prace te często nawiązywały do rysunków i obrazów najwybitniejszych malarzy dawnych epok. Wargowski stworzył niezwykle kolekcję zminiaturyzowanych kopii obrazów m.in. Tadeusza Makowskiego, Pabla Picasso czy Stanisława Wyspiańskiego. W twórczości Wargowskiego pojawiały się także intarsje o satyrycznym i groteskowym wydźwięku świadczące o pełnej samodzielności w „opisywaniu” świata. Dzisiaj wiadomo, że rezultatem wielkiej pracy Wargowskiego jest kilkaset kompozycji. Nikt twórcy w zajęciu nie przeszkadzał, ani też nikt nie dorównał. Wargowski tworzył swój własny, pełen artystycznych odniesień do życia i arcydzieł wielkiej sztuki świat przez 16 lat.

antonina sebesta

STANISŁAW WITOLD ZIARKIEWICZ (cz.5)

STANISŁAW ZAWSZE BARSDZO CHĘTNIE SPOTYKAŁ SIĘ Z ABSOLWENTAMI OBCHODZĄCYMI MNIEJ LUB BARDZIEJ OKRĄGLE ROCZNICE MATURY. GRONO NAUCZYCIELSKIE BYŁO DUMNE ZE SWOICH WYCHOWANKÓW, SZCZERZE CIESZYŁO SIĘ ICH POWODZENIEM. W latach osiemdziesiątych na jednej z takich uroczystości podeszły do niego eleganckie, starsze panie pochodzące z miejscowości położonej na południu powiatu i biorąc głęboki oddech oświadczyły: *Myśmy pana dyrektora uratowały od śmierci. Po prostu podziemie wydało wyrok na osobę, która przyjedzie z ekipą agitującą, to miał być pan, nasi bliscy z lasu skojarzyli fakty, że wychwalany dyrektor i mówca to ten sam człowiek, zeznawałyśmy pod przysięgą. Decydujący zdaje się był pobyt w obozie koncentracyjnym, utrata zdrowia. Po naszych zeznaniach nastąpiła cisza, bardzo długa cisza. Jeżeli jest tak jak mówicie – powiedział dowódca – to zaszła pomyłka, może to prowokacja i nic się z tego waszemu nauczycielowi nie stanie zapewnił, no i słowa dotrzymał.*

Stanisław ze swoim demokratycznym podejściem do ludzi był wprost idealnym kandydatem na męczennika. I choć dla UB w okresie utrwalania tzw. władzy ludowej był po prostu niewygodny, to jako martwy czy choćby ranny przedstawiał dużą wartość propagandową. Dlatego składał mu propozycję z kategorii tych nie do odrzucenia: *Opowiecie o reformie, przecież jako ekonomista doceniacie ją, nie bójcie się dyrektorze pojedzie z wami obstawa. A ta obstawa była taka, że to jej właśnie należało się bać.*

Po tzw. październikowej odwilży Stanisław został posłem. Przystąpił do realizacji swojego marzenia – budowy nowego budynku dla szkoły. Myśleniczanie zapalili się do tego projektu, zwłaszcza, iż planowano znaczne poszerzenie kierunków kształcenia. Dla władz powstanie okazałego, przynajmniej jak na ówczesne czasy, obiektu stanowiło pretekst do nadania mu odpowiedniego imienia. „Przetargi” trwały w tej sprawie prawie dziesięć lat, znacznie dłużej niż sama budowa, i wymagały dużej dyplomacji. Udało się odrzucić kandydatury zarówno Hanki Sawickiej jak i Janka Krasiciego, przede wszystkim jednak Klementa Gottwalda, co było już szczytem dyplomacji, władze partyjne województwa i kuratorium nie mogły długo przełknąć porażki.

Polonistka Janina Ożóg - Jasecka za-

proponowała, aby nowo powstałemu Zespołowi Szkół Zawodowych nadać po prostu imię ojca literatury polskiej Mikołaja Reja, uzasadnione jego związkami nie tylko z Myślenicami, ale przede wszystkim tym konkretnym miejscem. Budynki szkoły i warsztatów powstały tam, gdzie dawniej stał dwór Spytki Jordana, w którym to gościł Mikołaj Rej i gdzie miał, jak głosi legenda, ukończyć „Żywot człowieka poczciwego”.

Władze nadal wahały się, przedstawiano dokładny życiorys, analizę twórczości, podkreślano epikureizm, umiłowanie krajobrazu, ale to nie działało i wtedy udręczony Stanisław rzucił: *dlaczego odmawiacie w końcu to kalwin, innowierca.* Wyrażono zgodę, oddychając z ulgą, że choć Polak, to przecież nie katolik. Takie to były czasy. **(koniec)**

foto: maciej holuj



Myślenicka Grupa Poetycka „Tilia” liczy sobie 15 lat



KARMIĄ DUCHOWO OD PIĘTNASTU LAT

MSTOLATKĄ. W TYM ROKU OBCHODZI PIĘTNASTE URODZINY. JAK? KIEDY? PRZECIEŻ W CZORAJ, NO DOBRZE, TYDZIEŃ CZY MIESIĄC TEMU W „DOMU GRECKIM” ŚWIĘTOWALIŚMY DZIESIĘCIOLECIE, KTÓRE PODSUMOWYWAŁ W PEWIEN SPOSÓB TOMIK „STRUKTURY PAMIĘCI”.

Pięć kolejnych lat, nowe wiersze, spotkania, tomiki poetów z Grupy, kolejni poeci, których wiersze pojawiają się w najnowszym tomiku, wydanym właśnie z okazji urodzin. Obecnie MGL „Tilia” to dwadzieścia osób: Jan Bajgrowicz, Kazimierz Budyn, Katarzyna Dominik, o. Eligiusz Dymowski OFM, Lucyna Dyrez – Kowalska, Małgorzata Kraus, Adam Głogowski, Bogusława Górka (to ona dba o nasz facebookowy profil), Inga Malina, Jadwiga Malina – Żądło, Kazimierz Marszałek, Mariusz Michalak, Piotr Oprządek, Dominika Ostafin, Antonina Sebesta, Piotr Ślusarczyk, Teresa Święch, Marcin Wolek, Agnieszka Zięba oraz Aneta Żądło – Michalak. Drogi niektórych poetów z „Tilią” się rozeszły, dwie poetki, Elżbietę Guśpiel i Martę Żarską – Krawczyk spotkamy już po tamtej stronie. Jednak

sama Grupa Literacka trwa i wszystkim chętnym poetom z okolicy oferuje zostanie jedną z jej gałęzi, a sympatykom poezji – miejsce w swoim cieniu. Cytując Jana z Czarnolasu: *„Gościu, siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie! (...) A ja swym cichym szeptem sprawię, umiem snadnie, / Ze człowiekowi łatwo słodki sen przypadnie.”* W cieniu naszej lipy, mam nadzieję, się nie usypia, ale przy wierszach i przerwach muzycznych rozmarzyć się można, zapomnieć na chwilę o konieczności bycia najszybszym i najlepszym.

„Tilia” to wpisane już na stałe w kalendarz imprez kulturalnych: noc świętojańska, tradycyjnie odbywająca się na powitanie lata w „Domu Greckim”, wiersz pod choinkę, współorganizowany z Miejską Biblioteką Publiczną i konkurs im. Elżbiety Guśpiel, którego rozwiązanie odbywa się w czasie wieczoru poetyckiego „Jesień jak poezja” w Pcimiu.

To poeci, którzy dzięki niej odważyli się wyjąć wiersze z szuflady, choć jeszcze nie mają osobnych tomików, inni na koncie mają już własne publikacje, ale wciąż się uczą, także od bardziej doświadczonych kolegów z grupy. To w końcu członkowie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich: o. Eli-

giusz Dymowski i Jadwiga Malina – Żądło, która od 2009 roku kieruje „Tilią” oraz Związku Literatów Polskich: Piotr Oprządek i Antonina Sebesta. Dla mnie to ciągle wyzwanie. Być lepszą. Nie od kogoś, tylko od siebie samej sprzed wiersza, sprzed poprzedniego almanachu. Trochę samozwańczo stałam się też kronikarzem losów „Tilii” na łamach „Sedna” oraz na stronie miasto-info, co sprawia, że na tiliowiczów i nasze spotkania patrzę też z nieco innej perspektywy, może trochę bardziej obiektywniej. Zrosłam się z „Tilią”, w grupie znalazłam przyjaciół i wzory. Nie poetyckie, bo uważam, że każdy, kto pisze, musi pracować na swój styl, na własną wartość artystyczną, ale osobowe. Na tej lipowej gałęzi siedzę już osiem lat. I ani myślę zlać.

foto: maciej holuj





Polska za progiem (35)

historyczne wędrówki Marka Stoszka

andrzej
boryczko

SZLACHECKIE GNIAZDA (cz.3)

Dwór z zabudowaniami gospodarczymi znajduje się w południowo - wschodniej części wzgórza, bardzo blisko kościoła. Jest to charakterystyczna budowla wzniesiona w stylu klasycystycznym w latach czterdziestych XIX wieku. Parterowy budynek główny z drewna, w późniejszych latach obmurowany cegłą, jest nakryty kopertowym, czterospadowym dachem. W środku ściany frontowej posiada wysunięty podcień tworzący czterokolumnowy ganek zwieńczony trójkątnym szczytem. Ciekawego charakteru nadają gankowi, inspirowane najpewniej stylem neogotyckim, dwa ostrołukowe okienka rozmieszczone po obu stronach wejścia. Około 1910 roku, (inne źródła podają, że w okresie międzywojennym), dwór został znacznie rozbudowany i zaopatrzony wzdłuż osi podłużnej w dwa symetryczne aneksy nakryte daszkami trójpłaciowymi.

Dwór wznosił prawdopodobnie ówczesny właściciel Łazan – Antoni Pruszyński. W połowie XIX stulecia zarówno majątek dworski, jak i cała wieś, stały się własnością Ignacego Kruszewskiego – pułkownika wojsk polskich rannego pod Dębem Wielkim w jednej z walk powstania listopadowego, kawalera orderu Virtuti Militari. Od lat siedemdziesiątych XIX wieku w Łazanach osiadał ród Brzezińskich piszących się również Dunin-Brzezińskimi herbu Łabędź. Właścicielami dworu byli kolejno: Julian Brzeziński, Zdzisław i Ewelina Brzezińscy, a od początku XX wieku aż do

II wojny światowej Zdzisław Brzeziński junior.

W roku 1883 przychodzi na świat Jan Dunin-Brzeziński syn Zdzisława i Eweliny. To oczywiście późniejszy właściciel dworu w Osieczanach, żołnierz Legionów, żołnierz wojny 1920 roku, burmistrz Myślenic w latach 1935-1939, żołnierz kampanii wrześniowej, podpułkownik kawalerii odznaczony Krzyżem Walecznych, następnie więzień Starobielska zamordowany przez Sowietów w 1940 roku. Obecnie dwór nie prezentuje się zbyt okazale, jest zamieszkały przez kilka rodzin. Cały powojenny okres był siedzibą tutejszego PGR co niewątpliwie przyczyniło się do częściowej dewastacji zabudowań. Za to można bez przeszkód przejechać pomiędzy betonowymi słupami głównej bramy i zatoczyć pełne koło na zniszczonym podjeździe, co też czynimy. Z bliska widać wyraźnie, że budowla aż prosi się o remont, odpadający tynk i amatorskie przeróbki w bryle, zacierające dawniejszy charakter architektoniczny, nie świadczą dobrze o obecnych właścicielach. Zobaczyć i uwiecznić trzeba to jednak koniecznie.

Spod dworu udajemy się jeszcze na teren parafialnego cmentarza. Tutaj Ju-

lian Dunin-Brzeziński z żoną Anastazją Morawską wzniesli w 1893 roku kaplicę z kryptą grobową. Wysmukła budowla w stylu neogotyckim jest w odróżnieniu od dworu w bardzo dobrym stanie. Herbowy Łabędź nad wejściem wygląda bardzo okazale, jakby zupełnie niedawno został wykuty w kamieniu. Robimy kolejne zdjęcia i ruszamy w drogę powrotną. Aby zamknąć wątek szlacheckich gniazd i rodu Dunin-Brzezińskich zahaczamy jeszcze o park dworski w Osieczanach. Tutaj również, jako jedyna pozostałość zabudowań dworskich, znajduje się pseudogotycka kaplica grobowa z kryptą. Nigdy nie odegrała roli do jakiej była przeznaczona, za to wiele lat pełniła, za zezwoleniem Kardynała Adama Stefana Sapiehy, rolę kościoła dla mieszkańców Osieczan. Warto obejrzeć kaplicę i pospacerować trochę po terenie parku. Znajduje się tu zachowany fragment alei dębów i największe drzewo w powiecie – dąb do dzisiaj bezimienny, ale już kiedyś podawałem pomysł konkursu na imię dla niego. Może warto wrócić do tego – prywatnie spotkałem się już z interesującymi propozycjami – myślę, że teraz czas na bardziej oficjalne działania.



foto: autor

Dwór w Łazanach

absurdawki Jana Koczwały

agnieszka zięba

Zjeść wszystkie rozumy – zachłanne, żarłoczne konsumowanie cudzych i własnych myśli. Nadmierna, spontaniczna konsumpcja bywa zazwyczaj bardzo szkodliwa dla zdrowia i może doprowadzić do przerostu jakości nad treścią i wagą przyswajanych komponentów. W tej sytuacji konieczna jest natychmiastowa interwencja np. gastrologa, neurologa, albo gastronomi, **robić komuś wodę z mózgu** – wielowiekowa, nieustannie modyfikowana i ulepszana technologia przetwórstwa zawartości jamy czaszkowej i zdomowionych tam komponentów na tzw. H₂O, przy zastosowaniu wyśnionych ulepszczy i konserwantów.

Znaczną część ludzi pracuje bardzo mocno wysilając wzrok – przy ekranie komputera, jako brakarze, wykonawcy drobnych elementów. Listę można wydłużać w nieskończoność. Nie bez znaczenia jest również spędzanie długich godzin przed telewizorem oraz zanieczyszczone powietrze, które drażniąc działając na wzrok. Bardzo uważać na zmysł wzroku powinni również cukrzycy, chorzy na nadciśnienie tętnicze czy osoby leczące się na serce (część leków może pogarszać wzrok).

Ważnymi produktami spożywczymi, które zawierają chroniące wzrok oczy są żółte oraz pomarańczowe warzywa

i owoce, zawierające karotenoidy, które chronią przed szkodliwym działaniem promieniowania UV i wymiatają wolne rodniki, które uszkadzają komórki. Wskazana jest marchew, zawierająca alfa i beta-karoten, pomidory, źródło likopenu, kukurydza, w której znajduje się zeina oraz papryki w różnych kolorach, bogate w beta-karoten. Poza tym należy pamiętać o witaminie E, która chroni przed stresem oksydacyjnym, walczy z wolnymi rodnikami i wspiera nie tylko wzrok, ale również młodość, płodność i prawidłowy rozwój płodu. Dobrym źródłem tej witaminy są oleje i oliwa (tłoczone na zimno są znacznie bogat-

sze w tę witaminę), żółtka jaj, migdały, szpinak i kiełki.

Nie można zapomnieć o witaminie A (składnik rodopsyny – dzięki niej rozróżniamy kolory), której niedobór może prowadzić do tzw. kurzej ślepoty, czyli zaburzeń widzenia po zmierzchu. Źródłem witaminy A są: żółtka jaj, tłuste mleko, śledź, makrela, wątróbka. Prowitaminę A, beta-karoten zawiera marchew. Jest jedno „ale” – witaminy A i E rozpuszczają się w tłuszczach, więc masła i oleju nie traktujemy jako wrogów.

Protekcijnie na oczy działają również borówki czarne, w których znajdują się antocyjany, pozwalają one

marek|stoszek

ROZWAŻAŃ O „FRASOBLIWYM” CZ.2

Wrażaniu tych treści wyjątkowo dobrze służy kompozycja rzeźbiarska charakteryzująca się, z czysto formalnego punktu widzenia, rodzajem ekspresji aktywnej, silnie działającą sylwetką przestrzenną i ażurową formą o dużych możliwościach efektów światłocieniowych. Wartości te często twórcy ludowi potęgują przez stosowanie deformacji (1).

Przedstawienie postaci siedzącej na kamieniu, wspierającej swoją głowę na dłoni, z łokciem opartym o kolano ma w sztuce bardzo długą tradycję. Już w starożytnej rzeźbie w ten, lub podobny sposób przedstawiano odpoczywających bohaterów i bogów m.in. Kronosa, Heraklesa, Sybillę, co ciekawe również postacie zwyciężonych i jeńców. Kontynuacją tego nurtu jest sztuka wczesnochrześcijańska, bizantyjska i średniowieczna, która w ten sposób przedstawiała Adama, apostołów, Hioba czy świętego Józefa. Ciekawą rzeczą jest fakt, że w podobny sposób przedstawiono również bóstwa z rejonu wysp Archipelagu Indonezyjskiego.

Za najważniejszy dla tradycji polskiej rzeźby ludowej temat chrystologiczny uznano powszechnie Chrystusa Frasobliwego. Figury jego rozpowszechnione były na terenie całego kraju już w XVI w., i to nie tylko w kościołach, ale i w kapliczkach przydrożnych. Z XVII stulecia pochodzą pierwsze zachowane zabytki, które można uznać za niemal identyczne w charakterze formalnym z dziełami chłopskich świątkarzy z XIX w. Zgodnie z nauką Kościoła

Frasobliwy jest postacią ilustrującą jedno z wydarzeń Męki Pańskiej lub jej symbolicznym podsumowaniem. [...] Wyrażano go nagiego, jedynie w przepasce na biodrach i koronie cierniowej (typ przedstawienia najpopularniejszy, rozpowszechniony w całym kraju; do tego rodzaju należą m.in. rzeźby ze „szkoły” krośnieńskiej i okolic Sanoka), w płaszczu królewskim narzuconym na ramiona i z trzciną w dłoni (dominujące przedstawienia na Górnym Śląsku, tworzące grupę mającą wspólny wzorzec na Podhalu i w Sądeckiem), w długiej sukni (typowy wizerunek kurpiowski i podlaski sięgający w Rzeszowski; w innych regionach nie znany), czy wreszcie w mundurze żołnierskim (rzadkie przypadki figur z Lubelszczyzny). Siedząca postać Chrystusa Frasobliwego, z głową ciężko wspartą na rękę, swym archetypicznym gestem zamyślenia i smutku symbolizowała najszerzą gamę uczuć ludzkich w sztuce różnych epok i kultur; podobnie rozumianych od tysiącleci (2).

Ludowi twórcy kopiujący wzory z napotkanych kościołów i kapliczek niejednokrotnie nie rozumieli symboliki i treści przedstawienia. Nie wiedzieli dlaczego Jezus siedzi na kamieniu a pod jego stopą znajduje się czaszka. (1) – Janina Koziarska – Kowalik „Chrystus Frasobliwy”, <http://ien.pl/index.php/archives/1130> 6.11.2008, (2) Polska Sztuka Ludowa. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1972 r. s. 89 CDN.

dietetyk radzi (20)

DBAJ
O OCZY

lepiej przystosować się do zmiennej światła oraz wspierają regenerację tzw. purpury wzrokowej (ostrzejsze widzenie po zapadnięciu zmroku). Borówka poprawia również ukrwienie oka, co sprawia, że jest ono odporniejsze na zwyrodnienie siatkówki, plamki żółtej oraz na zaćmę. Czarna jagoda wzmacnia również tkankę łączną, która ma znaczenie w przeciwdziałaniu jaskrze (choroba wynika ze wzrostu ciśnienia śródgałkowego).

Wdzięk, gracia, delikatność to główne cechy gimnastyki artystycznej. Rzadko mamy z nią do czynienia bowiem turnieje gimnastyczne odbywają się na terenie powiatu myślenickiego sporadycznie. Jeden z nich (o ile nie jedyny?) zorganizowano w Dobczycach. Zgromadził na starcie ponad dwieście zawodniczek i nosił nazwę „Wiosennego”.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA JEST JEDNAKOWO PIĘKNA, CO MAŁO POPULARNĄ DYSCYPLINĄ SPORTU. ZWŁASZCZA W NASZYM REGIONIE. Z TYM WIĘKSZĄ PRZYJEMNOŚCIĄ PRZYJĘLIŚMY ZAPROSZENIE DOBCZYCKIEGO MGOKiS NA TURNIEJ „WIOSNY”. Widowisko miało miejsce w murach hali sportowej Regionalnego Centrum Oświatowo – Sportowego im. Burmistrza Marcina Pawłaka. Było kolorowe, taneczne i muzyczne. Na specjalnej planszy pojawiło się ponad dwieście małych zawodniczek, gimnastyczek artystycznych, które specjalnie z okazji turnieju przyjechały do Dobczyc z: Wieliczki, Krakowa i Myślenic. Reprezentowane były następujące kluby: Panache Wieliczka, KSGA Kraków, Gracja Wieliczka, SGAIŚ Olimpia Kraków, ARTgim Myślenice, MOS Wschód Kraków, Sokół Kraków oraz sekcja gimnastyki artystycznej MGOKiS Dobczyce (75 zawodniczek) prowadzona przez Tatianę Krupowicz.

Wszystkie rywalizujące ze sobą dziewczynki podzielone zostały na grupy wiekowe: roczniki (a w ich obrębie na podgrupy: A, B i C) – 2009 (A,B,C), 2008 (A,B,C), 2008 (przybór), 2011 (pokaz), 2011 i młodsze (B), 2010 (A,B), 2007 (A,B i przybór), 2006 (C), 2006/2005 (przybór), 2005 (A,B), 2004/2003, 2004 (przybór), 2003 i starsze oraz 2003 i starsze (przybór). Słowo przybór w nawiasie przy roczniku oznacza, iż zawodniczka prezentowała swój program z piłką lub skakanką.

Nikt, kto nie był obecny podczas turniejowych zmagani w dobczyckiej hali nie wie ile wdzięku i talentu jest w małych gimnastyczkach. Trudne, zaawansowane technicznie elementy pokazów, piękne, kolorowe stroje oraz specjal-



foto: maciej holuj



WIOSENNY WDZIEK MAŁYCH GIMNASTYCZEK

Kategorie, w których zwyciężali reprezentanci Dobczyc i Myślenic: rocznik 2009 (gr.A) – **Emilia Majka** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2008 (gr.A) – **Laura Szewczyk** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2008 (przybór) – **Sara Cwierz** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2011 i młodsze (gr.B) – **Emilia Dubiel** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2010 (gr.A) – **Emilia Nowak** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2010 (gr.B) – **Wiktorria Skolarus** (Myślenice), rocznik 2007 (gr.B) – **Julieta Szewczyk** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2007 (przybór) – **Izabela Kozak** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2006 (gr.C) – **Weronika Szeliga** (ARTgim Myślenice), rocznik 2005 (gr.A) – **Anna Błaszczuk** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2005 (gr.B) – **Sandra Komperda** (MGOKiS Dobczyce), rocznik 2003 i starsze – **Karolina Świebocka** (MGOKiS Dobczyce). Reprezentanci Dobczyc i Myślenic oddali pierwsze miejsca tylko w pięciu kategoriach gimnastycznych zmagani!

nie dobrana muzyka tworzyły niepowtarzalny klimat tych zawodów. Dodajmy do tego ambicje małych zawodniczek, a otrzymamy pełny obraz tego, co działo się w hali sportowej RCOS-u.

Jak mówi Katarzyna Maj z dobczyckiego MGOKiS na wielkie słowa uznania zasługuje postawa rodziców

małych gimnastyczek z Dobczyc, którzy przez dwa poprzedzające turnieje dni przygotowywali doń halę. - *Wraz z dyrektorem MGOKiS-u panem Andrzejem Topą nadmuchiśmy dzień przed imprezą ... 900 dekoracyjnych baloników* – mówi śmiejąc się Kasia Maj. Dobczycki GOKiS oraz działająca przy nim sekcja gimnastyki arty-

stycznej były organizatorami rozgrywanego już po raz drugi w Dobczycach turnieju. Jest to wspaniała impreza popularyzująca tę piękną, chociaż wciąż mało popularną i niedocenianą dyscyplinę sportu. Mamy nadzieję, że dobczycka impreza przyczyni się już wkrótce do zwiększenia tej popularności w naszym regionie. (RED)



foto: maciej holuj

Regatta Ultra Trail Małopolska na Kudłaczach



foto: archiwum



NIE TYLKO DLA TWARDZIELI

JUŻ WKRÓTCE, 19, 20 i 21 MAJA ROZEGRANA ZOSTANIE ZORGANIZOWANA PRZEZ KRAKOWSKĄ FUNDACJĘ 4ALTERNATYWY IMPREZA O NAZWIE REGATTA ULTRA – TRAIL MAŁOPOLSKA.

Jej baza (start i meta) zlokalizowane będą przy schronisku Na Kudłaczach. To impreza biegowa. Jej uczestnicy mogą wybierać spośród pięciu dystansów: 10 (Memorial zmarłego przed rokiem rehabilitanta Bartka Czajkowskiego), 48, 64, 107 i 170 kilometrów. To niełatwe zawody. Z czystym su-

mieniem można rzec - ekstremalne, zwłaszcza na dłuższych dystansach. Uczestnicy biegu na 170 kilometrów będą mieć do pokonania trasę wiodącą przez terytorium 10 gmin, 3 powiatów, czterech nadleśnictw i jednego parku narodowego (Gorczański Park Narodowy). Pomysłodawcą zawodów jest Paweł Derlatka.

Ukończenie każdego z biegów (poza najkrótszym) daje możliwość zdobycia punktów klasyfikacyjnych do UTMB (Ultra – Trail du Mont Blanc) i innych najważniejszych i najtrudniejszych biegów rozgrywanych na tere-

nie całego świata, jak na przykład Lavaredo Ultra Trail. Imprezie, oprócz rywalizacji na trasach biegowych, towarzyszyć będą: ognisko i smaczne, wegetariańskie jedzenie. Organizator zapewni także kilka punktów żywieniowych na trasie biegów. Start do biegu na dystansie 170 km nastąpi 19 maja o godzinie 20 spod schroniska Na Kudłaczach. Uczestnicy mieć będą 46 godzin na pokonanie dystansu. Start do biegu na dystansie 107 km nastąpi także 19 maja o godzinie 21 (27 godzin na pokonanie trasy), biegu na 64 km 20 maja o

godz. 3 rano (16 godzin na pokonanie dystansu), na 48 km 20 maja o godz. 11 (9 godzin na pokonanie dystansu) i na 10 km 21 maja o godz. 10 (dwie godziny na pokonanie trasy). Część pieniędzy pochodzących z opłat startowych Regatta Ultra – Trail Małopolska przeznaczona zostanie na rzecz bezdomnych zwierząt. Tym razem będzie to wspomaganie budowy wybiegu dla zwierzątek z jednego z podkrakowskich przytulisk. Szczegóły harmonogramu i regulaminu imprezy można znaleźć na stronie: www.ultratrailmalopolska.pl